Nr. 326 Sobota 27 listopada 1926 r. Dziś 12 stron. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVI

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Sensacyjne wersje o rokowaniach z Litwą.

Wyjazd premjera Piłsudskiego do Wilna tematem licznych przypuszczeń i pogłosek.

Próby likwidacji „cichej wojny" z Kowieńszczyzną?

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 26 listopada.

Nagły wyjazd premjera Piłsudskiego do Wilna musiał z natury rzeczy wywołać różne komentarze i wielkie zainteresowanie w kołach politycznych polskich i zagranicznych. Widać to z doniesień prasy, która na ten temat zaczęła snuć rozmaite domysły.

Prasa zagraniczna twierdzi, że chodzi bezwzględnie o stosunki z Litwą Kowieńską i uważa, że wyjazd premjera do Wilna zawiera w sobie chęć nawiązania rokowań w celu zlikwidowania obecnego stanu naprężenia między rządami obu państw.

Prasa czerpiąca inspiracje z kół rządowych doniosła, że w czasie pobytu premjera w Wilnie, mieli go odwiedzić przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego, z którymi on odbył narady. Że premjer sondował opinje co do możności ustalenia stosunków politycznych jest rzeczą jeszcze zdawna znaną.

W swoim czasie wspominano o misji p. Kognowskiego, który miał uchodzić rzekomo za męża zaufania marszałka Piłsudskiego i miał jakoby opinje te sondować.

By nadać wersjom tym koloryt sensacji zwracano uwagę na doniesienie o wizycie prezesa Rady Portowej w Kłajpedzie, p. Kielstrupa w Warszawie i o wycieczce jakiegoś posła socjalistycznego na Litwę.

Jeśli więc chodzi o p. Kielstrupa, to nie po raz pierwszy bawił on w Warszawie, a kilkakrotnie jeżdżąc z Kłajpedy do Genewy wybierał zawsze drogę przez Warszawę.

Wersji zaś, jakoby jakiś poseł polski socjalista bawił na Łotwie i wyjechał do Kowna w celu rozmówienia się na miejscu z litewską partją socjalistyczną, przedstawiciele PPS stanowczo zaprzeczają.

Jednakże zwróciła uwagę sfer politycznych okoliczność, że premjerowi w jego wycieczce do Wilna towarzyszył p. Świtalski. Chodziły wieści, jakoby w rządzie prowadzono rozmowy na temat ustalenia linji politycznej w stosunku do mniejszości słowiańskich.

Wedle doniesień z Wilna w czasie pobytu premjera miały się odbyć rozmowy z działaczmi białoruskimi. Utrzymywano jakoby rozmowy te miały na celu osiągnięcie pewnych linji polityki wewnętrznej. Opowiadano w kołach mniejszościowych, że premjer ma zamiar wyjechać do innych dzielnic, zamieszkałych przez inne mniejszości słowiańskie.

Cytujemy te pogłoski, jako wyraz zainteresowania się wyjazdem premjera do Wilna.

Budżet oświaty w komisji Sejmu.

Min. Bartel w obronie swego resortu.

Wśród nauczycielstwa panuje duch entuzjazmu.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 26 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu toczyły się dalsze szczegółowe rozprawy nad budżetem ministerjum oświaty, mianowicie, nad działem departamentu sztuki.

Referent ks. Kaczyński (Chrz. Dem). zwrócił uwagę, że niedostateczne są kredyty na te cele, a zwłaszcza na teatry. Ta kredyt, przeznaczony na popieranie teatrów, wynosi 530,000, gdy w małej Bułgarji eliminuje się na ten cel 750.000 zł. Ze względu na wielkie znaczenie teatru, zwłaszcza na prowincji, a szczególnie na kresach, mówca domaga się, **aby kredyty na teatry podwyższyć o 100,000 zł.**, którą to sumę należy przelać z kredytów, przeznaczonych na zakup dzieł sztuki i konserwacji.

P. wicepremjer Bartel zapewniał, że on ma pełne zrozumienie sprawy propagandy zapomocą teatru i ocenia należycie rolę takiego zespołu, jak np. „Reduta". Wniosek referenta pos. ks. Kaczyńskiego przyjęto, tj. kwotę na teatry podwyższono do 630,000 złotych.

Następnie przemawiał p. wicepremjer Bartel. Wygłosił on przeszło dwugodzinną mowę. Jego przemówienie było wyłącznie odpowiedzią z wywodami posłów, którzy zabrali głos w dyskusji ogólnej. Odpowiedź na zarzuty niewłaściwych rugów, podniesione przez posła Harusewicza, brzmiała w ustach p. ministra bardzo ogólnikowo. Minister uważa, iż, zasłaniając swym autorytetem poszczególnych urzędników i biorąc za nich odpowiedzialność, musi on za to mieć prawo dysponowania swemi urzędnikami i usuwania tych, którzy nie idą po jego linji, albo idą wbrew tej.

Obszerniej mówił p. wicepremjer o nauczycielstwie zawodowem, którego rozwój hamowany jest, niestety, zarówno z powodu psychologji społecznej, hołdującej jedynie wykształceniu akademickiemu, jak i brakami materjalnemi, które nie pozwalają na należyte uposażenie szkolnictwa. Obecny stan tych szkół zawodowych wyraża się w sumie 143 jednostek. Liczba szkół prywatnych wzrosła ze 150 na 220, dokształcających z 300 na 412, kursów z 200 na 300. Liczba uczniów wzrosła z 82,000 na 120,000. Graficznie przedstawia się linja rozwoju niedostatecznie.

W dalszym ciągu p. wicepremjer zapewniał, że ministerjum oświaty posiada plan postępowania, w przewidywaniu wzrostu frekwencji w szkołach. Ilość dzieci w Polsce wzrasta w przyśpieszeniu b. znacznem. Jeżeli dziś mamy 3,700,000 w wieku szkolnym, a w tem 300 tysięcy poza szkołą, to wedle obliczeń ministerjum za 9 lat będziemy mieli tych dzieci 5,400,000. Mówca podniósł, że komisja podwyższyła już etat nauczycielski. W przyszłym roku minister będzie musiał prosić o nowych tysiąc etatów, za dwa lata również o taką liczbę, a za trzy o dwa tysiące etatów, a wogóle w okresie 9 lat, aby pokonać trudności, trzeba będzie 29 i pół tysiąca nowych etatów. Jest to suma olbrzymia! ogromne koszta.

P. wicepremjer stwierdził z zadowoleniem, że wśród nauczycielstwa panuje — jak się wyraził — duch entuzjazmu, a ten czynnik psychiki nauczycielstwa w znacznym stopniu przyczynia się do rozwoju naszego szkolnictwa.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej. Udział w obradach wziął minister Jurkiewicz z naczelnikami wydziałów wszystkich podległych mu urzędów.

Zgodnie z propozycjami przewodniczącego komisja postanowiła odbyć nocne posiedzenie i zakończyć szczegółowe czytanie budżetu.

W sobotę i poniedziałek komisja nie będzie obradować.

Cud przy grobie świętego zakonnika.

Sparaliżowana od lat odzyskuje zdrowie.

Polskie władze kościelne badają tajemnicę uleczenia Marji Suszko.

Telegr. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 26 listopada.

Polskie władze kościelne otrzymały z Rzymu polecenie Stolicy Apostolskiej, aby przeprowadziły jaknajsumienniejsze dochodzenie w sprawie **cudownego uzdrowienia** niejakiej Marji Suszko, mieszkanki Warszawy, **sparaliżowanej na obie nogi**, leczonej długo, a bezskutecznie w polskich szpitalach wojskowych.

Jest to jeden z kilku cudów, które miały miejsce przy grobie zakonnika włoskiego biskupa Wincentego Strampi, znanego we Włoszech pod imieniem Wincentego z Treboli.

Wyniki dochodzeń prowadzonych w Polsce będą miały decydujące znaczenie w procesie kanonizacyjnym zmarłego przed 30 laty Wincentego Strampi, zakonnika niezwykłej pobożności, cnót i zasług ogromnych.

Dzieje cudownego uzdrowienia paraliżyczki Marji Suszko są następujące:

Przed dwoma laty 30-letnią Marję Suszko przyjęto na kurację do jednego ze szpitali wojskowych.

Lekarze szpitalni badali pacjentkę kilkakrotnie i orzekając, że cierpienie jej nie jest organiczne, przystąpili do energicznej kuracji. Trwała ona długo i nie dawała żadnych wyników.

Chora była prawosławna, ale po kilku rozmowach z księżmi, którzy nawiedzali chorych, zapragnęła poznać dogmaty kościoła katolickiego.

Wreszcie przeszła na łono kościoła katolickiego. W tym czasie nastąpiło pewne polepszenie w stanie zdrowia chorej.

Nie mając żadnej nadziei na uleczenie się zupełne, nieszczęśliwa postanowiła wyjechać wraz z córeczką do Włoch, aby ratować resztki zdrowia w ich słonecznym klimacie.

Do Rzymu przywiózł ją ks. U. Stan zdrowia p. Suszko był wówczas tak zły, że przenoszono ją na noszach, z ogromnym trudem mogła się dźwignąć.

Pewnej nocy nieszczęśliwa chora miała **niezwykły sen.** Ukazał się jej nieznany zakonnik w świetle promieniejącej tęczy. Gdy padła przed nim na kolana, zakonnik pobłogosławił ją i rzekł:

— Udaj się do miejscowości Casamicciola, gdzie się znajduje otaczany czcią grób biskupa Wincentego z Treboli, członka z zakonu OO. Passjonistów. **Modlitwa uczyni cud!**

Nie zwierzając się nikomu z niezwykłego widzenia, p. Suszko pokonała moc trudności i dotarła do Casamicciola.

Doczołgawszy się do grobu kapłana, krzyżem padła i płacząc serdecznie modliła się tak żarliwie, iż obecni przy tem odstąpili z szacunkiem na strony i wraz z nieszczęsną rozpoczęli modlitwy na jej intencję.

Nagle stał się cud... Chora, którą wszyscy widzieli przed chwilą, z ogromnym trudem czołgającą się i powłóczącą bezwładnemi nogami, **dźwignęła się o własnych siłach, stanęła i zaczęła iść o własnej mocy.**

Wieść o cudownem uzdrowieniu sparaliżowanej Polki przebiegła szybko całe Włochy, dotarła do Rzymu...

Ojciec święty zdecydował zezwolić na rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego biskupa Wincentego.

4-go grudnia 1926
:—: o północy :—:

Nawrot Powszechny.

Wielki kongres Piasta w Krakowie.

KONKURENCYJNE ZAKUSY STAPIŃSKIEGO I BRYLA.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 26 listopada.

Niedziela zapowiada się w Krakowie interesująco. Na ten dzień Piastowcy zapowiedzieli swój kongres, na który przybyć mają delegacje stronnictw ludowych z innych państw.

W niedzielę przemawiać będzie prezes Witos o polityce stronnictwa i pos. Dębski o polityce zagranicznej. W południe zaś odbyć się ma pochód manifestacyjny na Wawel, a po południu obrady komisyjne, z których sprawozdanie podane zostanie w poniedziałek. Tegoż dnia poseł Kiernik wygłosi referat gospodarczy, do którego przywiązują organizatorzy kongresu wielką wagę.

Kongres piastowców nie dawał spokoju Stapińskiemu i Brylowi, którzy organizują wiec manifestacyjny. Piastowcy będą obradowali w „Sokole", a Stapińczycy na Placu Szczepańskiego.

Obydwie partje agitują w celu ściągnięcia wielkiej liczby chłopstwa. Piastowcy obliczają uczestników na 6 tysięcy. Stapiński i Bryl rzucili siły agitacyjne w okręg, by zwerbować zwolenników. Zgłosili w starostwie również plan pochodu manifestacyjnego na Wawel o tej samej porze, co piastowcy. W ten sposób chcą rozbić kongres piastowców i zatrzeć wrażenie.

W sukurs Stapińskiemu pośpiesza Zw. Legjonistów, który urządza w niedzielę odczyt posła Polakiewicza, należącego do tego samego klubu poselskiego, do którego należy Bryl. Równocześnie Klub Pracy zapowiada na niedzielę urządzenie zebrania, na którem poseł Kościałkowski wygłosi odczyt.

Nie wykluczone jest, że socjaliści urządzą w niedzielę zjazd wojewódzki PPS. Niedziela najbliższa w Krakowie zapowiada się bardzo gorąco i bardzo interesująco.

Rząd przy pracy.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 26 listopada.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 listopada uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie skasowania komisji dla reorganizacji administracji.

Wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie dodatkowych kredytów na zakończenie robót budowlanych korpusu ochrony pogranicza, wniosek ministra spraw zagranicznych, zawierający projekt statutu organizacyjnego M.S.Z.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła zrównanie wymiaru taryf towarowych na kolejkach wąskotorowych z taryfami kolei normalno-torowych. Pozatem przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przedłużeniu terminu wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 grudnia 1924 roku w przedmiocie rewizji uprawnień (koncesyj) na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie pobierania w r. 1927 nadzwyczajnego 10-cio procentowego dodatku do podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i t. d.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie zmian niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych oraz projekt rozporządzenia o ustanowieniu biura badania cen.

—x—

Niemcy już stawiają warunki!

Niesłychane żądania Stresemanna.

5 punktów, przekreślających Traktat Wersalski.

Ag. Telegr. „Express".

Paryż, 26 listopada.

„Journal" podaje, jakoby von Hoesch podczas ostatniego spotkania z Briandem miał wypowiedzieć prośbę pod adresem rządu francuskiego, iż rząd niemiecki może być zmuszony do zbliżenia z Włochami, skierowanemu przeciwko Francji. „Journal" twierdzi, że Stresemann domaga się uznania przez Francję i mocarstwa sojusznicze pięciu punktów: 1) że rozbrojenie jest zakończone i komisja kontrolująca powinna być odwołana, po 2) stowarzyszenia wojskowe stanowią wewnętrzne sprawy Niemiec, po 3) Niemcy są rozbrojone i wobec tego inne mocarstwa powinny się rozbroić, po 4) Niemcy nie mogą zobowiązać się do przyjęcia planu inwestygacyjnego Ligi Narodów, po 5) natychmiastowe opróżnienie Nadrenji. Briand miał odpowiedzieć, iż żaden z tych punktów jest nie do przyjęcia.

PROPOZYCJA STRESEMANNA NIE DO PRZYJĘCIA.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 26 listopada.

Jak dowiaduje się „Journal" Briand w ostatniej rozmowie z niemieckim posłem von Hoeschem nie taił przed nim, że propozycje Stresemanna, wypowiedziane w Reichstagu w sprawie rozbrojenia i kontroli wojskowej, jak również w sprawie okupacji Nadrenji, nie są możliwe do przyjęcia dla Francji. Tylko konferencja ambasadorów zakończyć może kontrolę, jeżeli uregulowane będą sporne dotychczas kwestje. Rozbrojenie Niemiec jest przez układ pokojowy uregulowane niezależnie od stanu uzbrojenia innych państw.

Tajny raport Cziczerina.

Woli Japonję, niż Amerykę.

BERLIN, 26 listopada (ATE). "Deutsche Spiegel" przynosi sensacyjny artykuł pod tyt. „Tajny raport Cziczerina". Dokument ten, jak twierdzi dziennik, dostał się do rąk emigrantów rosyjskich w Paryżu. Jest to raport Cziczerina, wystosowany na wiosnę 1926 r. na tajnem posiedzeniu komitetu wykonawczego Kominternu. Cziczerin uważa, iż nadzieje na zbliżenie pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Rosją są najmniejsze w razie rozpadnięcia się Ligi Narodów. Rosja nie chciałaby uczynić Stanom Zjednoczonym zbyt daleko idących koncesyj ze względu na Japonję. Szerokie koncesje Rosji na rzecz Ameryki byłyby boleśnie odczute w Japonji, z którą Rosja chce utrzymać jaknajlepsze stosunki. Anglja, zdaniem Cziczerina, prowadzi w Polsce, Niemczech i w krajach nadbałtyckich politykę wyraźnie skierowaną przeciwko Rosji sowieckiej.

W powodzi cyfr i w morzu aktów

MARYNARZ BARTOSZEWICZ TONIE CORAZ GŁĘBIEJ.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 26 listopada.

Wśród odczytanych dziś dokumentów odczytano też protokół komisji, wyznaczonej przez ministra spraw wojskowych, dla przedwstępnego zbadania nadużyć w kierownictwie marynarki.

Z protokółu tego wynika, że komisja zaraz na początku upawniła szereg nadużyć kom. Bartoszewicza, który utrudniał prace komisji przez ukrywanie obciążających go dokumentów, przez namawianie oficerów, aby zeznawali na jego korzyść i t. p.

Przewodniczący komisji pułk. Sidorowicz wystąpił wtedy z wnioskiem o usunięcie Bartoszewicza z marynarki, co też nie zwłocznie uczynił adm. Porębski, poczem Bartoszewicz był aresztowany. Protokół tej komisji omawia szczegółowo wszystkie manipulacje Bartoszewicza z firmą „Marszałk", występującą pod czterema nazwami, której przedstawiciel inż. Miklaszewski był również gospodarzem w kierownictwie marynarki, gdzie zapisywał do ksiąg dostarczane przez firmę przedmioty, przerachowywał dla siebie należności markowe i t. p.

Komisja pułk. Sidorwicza ujawniła też ciekawy sposób odbioru, wykonany przez firmę „Marszałk" broni podwodnej, którą zamiast komisji, odbierał chorąży Charatyniuk. Od czasu do czasu przyjeżdżał on do fabryki na kilka chwil i dawał znów od siebie zlecenia odbioru marynarzom. Oczywiście, że przyjmowana broń nie była badana. Bartoszewicz bowiem twierdzi i tak musi dobrze działać. Ponadto zaraz na początku ujawniła szereg wanych podpisów na protokółach cania ogromnych sum za niedosi przedmioty, sporządzanie fikcyjnych kółów rozpraw ofertowych i t. p. na początku dochodzenia niektórzy wie marynarki oświadczyli, że nie ją wogóle wypadku, aby kiedykol kierownictwie marynarki zbierała kaś komisja dla przyjmowania dos

Górą nasi!

POLSCY JEŹDŹCY ZDOBYLI PIERWSZĄ NAGRODĘ W BIEGU O „PUHAR NARODÓW".

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego".

Nowy Jork, 26 listopada.

Polscy jeźdźcy we wszystkich państwach zdobywają sławę. We wczorajszym biegu o puhar narodów pierwszą nagrodę zdobyli Polacy. W konkursie tym brali udział major Toczek na „Ha rotmistrz Królikiewicz na „Jacku" cznik Szosland na „Reaegled". Dr grodę zdobyła Francja, trzecią czwartą Kanada.

—o—

Na widowni politycznej.

(Od włas. korespondenta).

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Termin posiedzenia komisji spraw zagranicznych nie został ustalony. Zdaje się, że do posiedzenia przed wyjazdem ministra Zaleskiego do Genewy nie dojdzie.

NARADY OPINJODAWCZE.

Z szeregu narad gospodarczych opinjodawczych, zwoływanych przy Prezydjum Rady Ministrów, odbyły się już, jak wiadomo, narady przemysłowe i rolnicze. Na dzień 28 b. m., t. j. na niedzielę nadchodzącą, zwołana zostanie narada opinjodawcza sfer pracujących. Sfery te wystąpić mają z jednolitemi postulatami. Przemawiać w ich imieniu na naradzie będą posłowie zczni Zaremba i Uziembło.

DEKRET PRASOWY A SEJM

Do wczoraj wieczorem dekret prasowy 4 listopada nie został wniesiony do sejmu rach prawniczych krążą pogłoski, że bo wniesiony w sobotę rano.

KONFISKATY DZIENNIKÓW

Wczoraj w Toruniu skonfiskowano całe „Gazety Bydgoskiej", na zasadzie art. 7 prasowego, wydanego przez Prezydenta W dniu wczorajszym skonfiskowano „Bydgoski" za artykuł o ustąpieniu wojewody dzianowskiego. „Słowo Pomorskie" stwierdza marginesie obu konfiskat, iż nie będą sąd zaakceptowane.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY

OTWARCIE RADY L. N. 6 GRUDNIA.

Porządek dzienny Rady L. N. w Genewie z dnia 6 grudnia r. b. obejmuje kwestje techniczne, lecz rozmowy pomiędzy ministrami będą dotyczyły zagadnień bardzo szerokich i pierwszorzędnych.

Jules Sauerwein w „Matin" z dnia 23 b.m. w tej materji pisze:

„Gdyby nie było innych spraw do omówienia — niezrozumiałem byłoby wybieranie się do Genewy Brianda z Boncourem, Chamberlaina i Stresemanna. W rzeczywistości pod przykrywką spraw technicznych, a mianowicie kontroli militarnej, cała polityka europejska zostanie przedmiotem rozważań i logicznie biorąc — Mussolini musi się do tego dołączyć.

Niemniej należy przypuszczać, że **kontrola militarna gwałtownie zbliża się ku końcowi.**

Po traktacie w Locarno wydaje mi się rzeczą trudną, **aby nie przedsięwziąć wszystkiego** — w granicach rozumnych — **co mogłoby zapewnić lojalną współpracę Niemiec w polityce europejskiej".**

ĆWIEK WE ŁBIE.

„Kurjer Polski" (26 b. m.) omawia nowe prądy polityczne w Polsce:

„Wyłania się niebezpieczeństwo poważne, że pewne mniej krytyczne umysły zaczną szukać uzdrowienia w mrzonkach królewskich zamykając oczy na te wszystkie środki leczenia zła, które stosować można przecież bez berła, czy bata w ręce. Tutaj tkwi wielka omyłka szanownego publicysty wileńskiego, który omal na wzór szkolnego sofizmatu: „wszyscy kreteńczycy są złodziejami..." — ukuł sobie własne wileńskie rozumowanie. Ustrój monarchistyczny przecież nie jest jedynem remedjum na nasze polskie bolączki; wręcz przeciwnie — znamy inne środki, które do tego celu szybciej, prościej i bez przewrotów państwowych doprowadzą.

Jeśli chodzi jednak o stworzenie silnej władzy i ugruntowanie jej na przyszłość — to nam republikanom i całej Polsce wystarczy poprawa konstytucji i zmiana ordynacji wyborczej, jako kardynalne postulaty ustroju, następnie ujednostajnienie legislatywy i uzdrowienie administracji, tak, by wyrobiła ona poszanowanie i kult państwowości. Wiadomo też, że niema siły moralnej bez materjalnej; tutaj też program jasny i bynajmniej nie rewolucyjny: zwiększenie wydajności pracy, uzdrowienie fatalnej gospodarki dóbr państwowych (niech przypomni sobie czcigodny realista stare nasze „królewszczyzny"!), walka z drożyzną surowców i komunikacji, zaprzestanie rozrzutności, która w ostatnich czasach znów się krzewi itd. itd.

Program to stary i znany. Cóż na wszystkich sprawach pomogą szan klucze?....

Jeśli ktoś cierpi na chorobę, któ my, jako „ćwiek we łbie — trudno, przynajmniej nie wbija tego ćwieka

CZAS OSTATNI.

Stosunek obecnego Rządu do napawa troską **„Gaz. Por. Warsz."** mies.):

„Stosunek rządu marsz. Piłsudsk Sejmu był od początku i jest do dziś łen wewnętrznych sprzeczności, a postępowania wobec parlamentu — fa nym zygzakiem.

Nie był chyba ślepym rząd ani w cu, ani w lipcu, ani w sierpniu na to mem, w którym nie posiada polityczn ko większości, ale nawet jakiej takiej ści, współpraca jego nie będzie łatwa nad tem się nie zastanowił i sądził skiem, bojkotem i wstrętami potra Sejm do tego, aby ze swych uprawnień co zrezygnował, to się pomylił.

Czas najwyższy na zrozumienie, że obecnym Sejmem rządowi obecnemu w cować jest wyjątkowo trudno, gdyż r poglądy na wzajemne prawa i obowiązk nie mają wzajemnie do siebie polity moralnego zaufania, to nie było łatwo dom poprzednim, i nie będzie łatwo rządom przyszłym budować wspólnie mem przyszłość państwa, póki dzisiej dynacja wyborcza służyć ma za podst parlamentaryzmu polskiego.

Zachowanie jej bez zmian gruntow łoby ze strony rządu wielkiem niedb a ze strony Sejmu obecnego wielką dla rozwoju państwa, który musi się bez wstrząśnień i zatargów wewnętrz dzy naczelnemi władzami w państwie wodawczą i wykonawczą.

Jeszcze jest czas na naprawę, ale ostatni."

CASCARINE
LEPRINCE
LECZY
przyczyny i skutki
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecz

DOBRZE i ŹLE.

Łódź, 26 listopada.

Za mało ocenialiśmy oraz doceniali-ży potęgę zjawisk gospodarczych, raczej wplątani w oszałamiający kołowrót politycznych sporów, partyjnych przekonań i klasowych egoizmów, aż wreszcie rzeczywistość z nieubłaganą prawdą dała nam odczuć despotyczne władztwo ekonomiki w życiu państwa i narodu. Dziś Polska bierze się za bary z owym podstawowym problemem, jakim jest niezachwiana waluta, sprawna a tania produkcja i wzrost dobrobytu ogólnego.

Czy obecne położenie gospodarcze Polski jest złe lub dobre? Słyszy się zawiłe głosy, zgoła czarnym tchnące pesymizmem; jak i opinje wręcz na nutę niezachwiejnego optymizmu nastrojone. Jednak nie ulega kwestji, że ogólna sytuacja od pewnego czasu uległa poprawie.

Nasza waluta nie przechodzi już okresu ciągłych skoków oraz wahań, które wywierały wprost katastrofalny wpływ na warunki produkcji i pracy. Jest do właściwej stabilizacji jest jeszcze daleko a bez poważnej pożyczki zagranicznej lub istotnie heroicznych oszczędności budżetu (na co się wcale nie zanosi i czego w obecnych stosunkach wogóle jesteśmy, zdaje się, zdolni) takie uzdrowienie całkowite pieniądza nigdy nie da się osiągnąć.

Bilans handlowy Polski, jest znakomicie czynny. Przynajmniej dotychczas — twierdzają pesymiści, ale wraz z ukończeniem strajku węglowego w Anglji, sytuacja zmieni się na naszą niekorzyść. I-nnie, z tem trzeba się liczyć.

Jest faktem, że liczba bezrobotnych spadła w ostatnich miesiącach do połowy, przemysł w niektórych gałęziach bodaj wykazał znaczne ożywienie. Ale objawy pomyślne mają przeważnie charakter chwilowy, nie dają pewności utrwalenia się, stwarzają ciągłą chwiejność sytuacji. Natomiast niepokojący wzrost drożyzny stanowi groźną chmurę, która zaciemnia widnokręgi naszego życia gospodarczego i każe poważnie zastanawiać się nad przyszłością oraz obmyślać środki zaradcze.

Reasumując odezwy a opinje zarówno optymistów, jak i pesymistów, dochodzi się do wniosku, że jeśli nasza sytuacja gospodarcza narazie jest pod wieloma względami pomyślniejsza, niż przed kilkoma miesiącami, nie upoważnia to bynajmniej do wysnuwania wniosków, iż już dziś jest ona zadawalająca. Przeciwnie, wciąż jeszcze piętrzą się przed odbudowującym we fundamenty gospodarcze krajem olbrzymie trudności, cały szereg zasadniczych niedomagań czeka wciąż napróżno na rozwiązanie a ogrom palących zadań góry odłogiem.

Wykonanie tego gigantycznego zaiste dzieła jest trudne do pomyślenia bez ścisłej współpracy sfer gospodarczych z czynnikami państwowemi. Tu raz należy ustalić ten kanon, że wymagania i potrzeby ekonomicznego życia nie powinny i nie mogą być uzależniane od takich lub innych fluktuacyj politycznych. Pomyślnym zatem objawem w tej dziedzinie był wydatny odnośny impuls, jaki dały sfery rolnicze oraz przemysłowe zachodniej Polski.

Jak donosi oficjalny komunikat, przedstawiciele rolnictwa i przemysłu rolniczego zachodniej Polski oraz wielkiego przemysłu górnośląskiego, zebrani w dniu wczorajszym w Poznaniu doszli do porozumienia w celu wspólnej pracy i dali wyraz uzgodnionemu swemu stanowisku w depeszach, wysłanych po Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i prezydjum Rady Ministrów.

Tekst depesz tych równobrzmiących jest następujący:

„Ciężkie położenie gospodarcze świata i naszego kraju pogłębiło w opinji całego społeczeństwa i rządu przekonanie, że wyjście z obecnych trudności wymaga wzmożonego uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego, zwiększenia wytwórczości i otoczenia tak warsztatów pracy, jak i świata pracującego, wydatną opieką. W dążnościach tych wszyscy obywatele i czynniki wytwórcze powinny z całych sił i według najlepszej woli współpracować.

Rolnictwo i przemysł rolniczy zachodniej Polski, oraz przemysł górniczo - hutniczy Górnego Śląska, witając z pełnem uznaniem te dążenia, połączyły się po głębokiej rozwadze w dniu dzisiejszym w tej myśli i na tej drodze. Wynikiem osiągniętego porozumienia jest stworzenie organizacji, która przy ścisłej współpracy z rządem ma na celu rozbudowę życia gospodarczego, jego wzmocnienie i ożywienie, oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw i rozkwitu państwa naszego. Nowa ta organizacja prosi przyjąć zapewnienie najszczerszej chęci i najlepszych zamiarów oraz oświadcza gotowość do najszerszej współpracy".

Narazie pięknych intencyj i dobrej woli nie brak, jak widać z tej zapowiedzi. Oby stała się ona zapoczątkowaniem twórczych i celowych wysiłków na polu odrodzenia gospodarczego i pogłębienia dobrobytu naszego kraju.

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

„Przyszłość Niemiec w przestworzach"

Szał zbrojeń dzisiejszej Germanji.

Berlin, w listopadzie.

Na polu lotnictwa „cywilnego" Niemcy zajmują w świecie pierwsze miejsce. Z małych początków lotnictwo niemieckie, mimo więzów traktatu wersalskiego, rozwinęło się do niebywałych rozmiarów. W r. 1923 osiem miast niemieckich połączonych było linjami powietrznemi, w r. 1924 — 12, 1925 — 43, zaś w obecnym — przeszło 60.

Liczne niemieckie przedsiębiorstwa żeglugi napowietrznej połączyły się z końcem roku zeszłego w tow. akc. „Deutsche Luft-Hansa" które w kwietniu r. b. rozpoczęło obsługę 39 linij. Po czterech miesiącach ilość linij wzrosła do 50, z których 15 wiedzie zagranicę.

Codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt urzędowych, 120 samolotów „Deutscher Luft-Hansa" (typy Albatros, Fokker, Dornier, Junkers i Udet) ładują w 75 portach lotniczych, wliczając w tę cyfrę porty zagraniczne, obsługiwane bezpośrednio przez niemieckie aparaty. Samoloty zagraniczne kursują tylko na linji Berlin - Londyn i odwrotnie (angielskie), Berlin - Moskwa i odwrotnie (sowieckie, obecnie komunikacja nieczynna) i Paryż - Berlin. Hydroplany kursują tylko na linji Szczecin - Sztokholm i odwrotnie.

Niemiecka sieć lotnicza rozciągnąć się ma w roku przyszłym jeszcze dalej. Rokowania z Czechosłowacją w sprawie linji Berlin — Drezno — Praga — Wiedeń są na ukończeniu, podobnie pertraktacje z Włochami w sprawie ruty Monachjum - Medjolan - Rzym. O połączeniu Berlin - Poznań - Warszawa nic konkretnego jeszcze nie słychać.

Teraz, gdy dzięki umowie paryskiej z maja r.b. rozwojowi lotnictwa niemieckiego, tak „cywilnego" jak i wojskowego (Niemcy nazywają tę gałęź Sportfliegerei, Sportflugzeug — aparat myśliwski, Sportfliegerschule — szkoła pilotów „sportowych" it.d.) nic nie stoi na przeszkodzie, Niemcy korzystają ze sposobności i przygotowują sobie gigantyczną flotę napowietrzną.

Tak, jak przedtem obowiązywało zdanie cesarza Wilhelma „przyszłość Niemiec na wodzie", tak obecnie twierdzi się, że przyszłość Niemiec leży w przestworzach.

W r. 1925 było w Niemczech 26 szkół lotniczych, bogato wyposażonych i taka sama ilość fabryk, zajmujących się budowaniem samolotów; najważniejsze fabryki: Junkers, Albatros, Dornier, Udet (obecnie własność rządu bawarskiego) Daimler i Dietrich. Z wyjątkiem nielicznych motorów zagranicznych, używane są własne, szczególnie wyroby Junkersa, Maybacha (znane motory do zeppellinów) — BMW (Bayerische Motoren-Werke), Siemens i Halske i Daimlera. Dzisiaj przemysł lotniczy, niczem nie krępowany — rozwinął się jeszcze bardziej. W budowie znajdują się samoloty sportowe (aparaty myśliwskie, jednoosobowe) o 800 konnym motorze oraz gigantyczne aeroplany pasażerskie o łącznej sile motorów 4000 HP, mające posiadać nośność około 18,000 kilogramów.

Nadzwyczajną opieką otacza lotnictwo tak „cywilne" (transport pasażerów i towarów) jak i „sportowe" — rząd niemiecki. W r. 1925 subwencje rządowe wynosiły 41 miljonów marek, pozatem komuny ofiarowały dalszych 13 miljonów. W roku bież. poszło ze zwyczajnego budżetu na ten cel 20 miljonów, zaś z dodatkowego (jeszcze nieuchwalonego przez Reichstag) — 26 miljonów. Pozatem rządy krajów Rzeszy wspomagają bardzo obficie fabryki samolotów, które są przedsiębiorstwami deficytowemi.

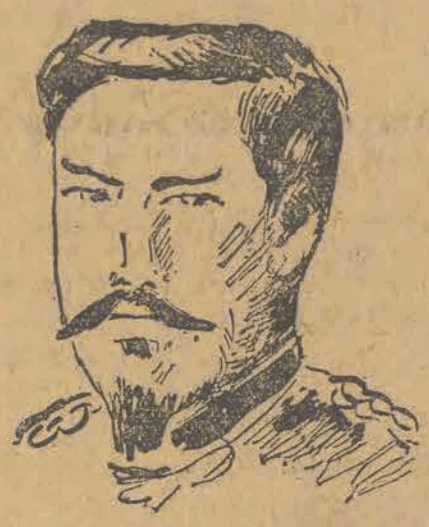

Cesarz Japonji Jesibito, który obecnie ciężko zaniemógł.

Niemieckie lotnictwo cywilne, chociaż z roku na rok przewozi coraz to więcej pasażerów i towarów, nie posiada jednak ekonomicznej racji bytu, przynajmniej w tak wielkich rozmiarach. W r. 1925 przewieziono w Niemczech 133 tysiące pasażerów, gdy koleje Rzeszy miały ich w tym samym okresie prawie 2 miljardy. Samoloty mogą być dobrym środkiem komunikacji na bardzo długie dystanse, albo tam, gdzie niema połączeń kolejowych lub okrętowych. Najlepszym dowodem nierealności lotnictwa w Niemczech jest to, że Stany Zjednoczone, które posiadają odległości stosownie i ludzi, którzy płacą chętnie za zaoszczędzony czas, lotnictwo pasażerskie mają bardzo nikłe. Obecne samoloty, mimo prawie 100-procentowego bezpieczeństwa, nie są jeszcze tym idealnym środkiem komunikacyjnym, który może zastąpić koleje. Pozatem szybkość niemieckich aeroplanów pasażerskich nie przekracza 150 klm. na godzinę, tak, że przy krótszych dystansach oszczędność na czasie jest nieznaczna.

Te wszystkie względy krytyczne zastanawiają niejednego, po co właściwie Niemcy mają ambicję posiadania największej floty samolotów pasażerskich, największej liczby linij napowietrznych i największego aparatu komunikacji lotniczej. Po co te setki miljonów na rzecz niepotrzebną i niepraktyczną? Po co ta propaganda w całym kraju dla spraw lotniczych? Po co te próżne samoloty pasażerskie — przylatujące i odlatujące do portów i z portów z punktualnością zegarka?

Nad pytaniami temi zastanawia się niemiecki publicysta Henryk Ströbel i dochodzi do bardzo prostej odpowiedzi. Ponieważ samolot jest najważniejszem narzędziem wojny gazowej, więc zrozumiałe jest poparcie rządowe dla spraw lotnictwa. Podobnie zainteresowanie, żeby członkom reichswehry i marynarki niemieckiej wolno było zajmować się lotnictwem „sportowem".

Rzeczoznawcy całego świata twierdzą, że przyszła wojna, mimo zakazów, konwencyj itp. jest nie do pomyślenia bez użycia trujących gazów. Niemcy podzielają to zdanie w zupełności i uważają, że lepiej jest być przygotowanym może za dobrze, aniżeli niedostatecznie.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Ten, którego biją po twarzy (Łzy błazna).

Potężny dramat zbolałej duszy, ukrytej pod maską śmiechu. W roli głównej słynny artysta **Lon Chaney**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2½ do 3½ po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3½ po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Ósmy cud świata przedmiotem rywalizacji.

Wyścig narodów w dziedzinie arcydzieł sztuki i techniki.

Otwarcie gigantycznego tunelu, olbrzym pracy na usługach żeglugi. Walka z przyrodą. Nieobliczalne możliwości.

Marsylja, w listopadzie.
(Korespondencja własna).

w) O nazwę samego cudu świata współzawodniczy mnóstwo arcydzieł sztuki i techniki. Jeżeli wszakże zasługuje na nią owoc pomysłowości i pracy ludzkiej, przybył owym konkurentom jeszcze jeden — olbrzymi kanał-tunel świeżo otwarty dla żeglugi, a łączy Marsylję z kanałem Rodanu. Długość jego wynosi 10 kilometrów szerokość 70 stóp. Przepłynięcie go w motorówce, udostępnione uczestnikom otwarcia, trwało trzy kwadranse, poświęcone wyłącznie na przebycie podziemnej części całej drogi. Od jednego wylotu swojego w Marsylji do drugiego w słynnym Etang de Berre ciągnie się tunel tak prostą linją, z niezmienioną ani o stopę szerokością i wysokością, że stojąc przy marsylijskiem doń wejściu, dostrzec można przy jego końcu słabszy, o kształcie półksiężyca, błysk światła dziennego.

Już przed pół wiekiem rozważana była myśl wykorzystania Rodanu i jego kanału, aby połączyć Marsylję z wnętrzem Francji. Dopiero wszakże, przed 15 laty przystąpiono do robót, do których zaangażowano trzy tysiące robotników, przeważnie Włochów.

Z ogrom dokończonej pracy zdać sobie można sprawę przez porównanie. Obliczono, że ilość ziemi i skał którą wypadło wywieźć, była dwa razy większa, aniżeli ta, jaką usunięto przy przekopaniu trzy razy dłuższego tunelu Simplońskiego. Na każdym kroku natrafiali inżynierowie, kierujący robotami, na niesłychane zawody i niespodzianki. Pokłady skał znajdowano tam, gdzie spodziewano się gruntu gliniastego, zaś w samym środku tunelu, gdzie liczono na skałę, natrafiły świdrujące maszyny na pas luźnej ziemi, przesączonej wodą, płynącą z podziemnego strumienia, który wyrzucał 81.000 stóp wody na godzinę. Gwałtowny ten prąd nietylko obalił ściany tunelu, ale porwał i uniósł precz wały cementowe i maszyny, jak źdźbła trawy. Trzeba było zrobić nowe przykopy i odprowadzić wodę do najbliższego upustu, a potem dopiero zabrać się do świdrowania tunelu.

Teraz, kiedy tunel Rove został ukończony i otwarty dla żeglugi, postanowiła marsylijska Izba Handlowa urządzić śluzy i drogę wodną w Etang de Berre i kanałe Rodanu w ten sposób, aby przeprowadzić bezpośrednie połączenie z Marsylji do Lugdunu; a potem dalej, dla ciężko ładowanych, wypływających na morze statków. Nowy tunel nietylko otwiera dostęp do środka Francji dla przywożonych morzem towarów, ale ułatwia im dostanie się do Szwajcarji przez Genewę oraz do Alzacji i Niemiec przez Mulhuze. Nowy kanał otwiera nieobliczone możliwości dla handlu nietylko francuskiego, ale i międzynarodowego.

—:o:—

Genjusz na usługach ludności.

NAJNOWSZE ZDOBYCZE WIEDZY. CUKIER Z DRZEWA.

w) W Niemczech panuje stale brak środków żywnościowych wytwarzanych w kraju, zaś import z zagranicy psuje równowagę budżetową. Prawie wszystkie „erzace" wynalezione w czasie wojny okazały się bezwartościowe. Lecz chemicy niemieccy nie ustają w pracy nad umożliwieniem korzystnego spożytkowania wszelkich resztek i odpadków, jakich dostarcza przemysł. Obecnie aktualna jest sprawa wytwarzania cukru z drzewa. Teoretycznie kwestję tę rozstrzygnięto już w roku 1913-ym, kiedy chemik Willstater po raz pierwszy otrzymał cukier z celulozy, poddawszy ją działaniu kwasu solnego w wysokiej temperaturze. Było to jednak tylko doświadczenie a cukier otrzymany w ten sposób był bardzo nietrwały i zanieczyszczony. Dopiero teraz udało się udoskonalić metodę otrzymywania cukru. Przedstawia się ona w ogólnych zarysach tak: trociny drzewne suszy się w t. zw. bębnach obrotowych i poddaje działaniu kwasu solnego. Otrzymany w ten sposób syrop odwadnia się i oczyszcza z wody chlorowej i w rezultacie otrzymuje się biały proszek cukru. Jako produkt uboczny tworzy się przy tem esencja octowa w tej samej ilości co przy suchej destylacji drzewa. Czy cukier tak otrzymany będzie taką samą odżywką dla nerwów ludzkich jak cukier buraczany lub trzcinowy, wykażą dopiero badania chemiczno-lekarskie.

Przymusowe leczenie.

Wól albo wole — albo rozdecie szyi — jest chorobą bardzo popularną wśród górali. Spotyka się dość często i tu u nas w Tatrach ludzi cierpiących na wole ale w krajach alpejskich, a szczególnie w Szwajcarji, Tyrolu i Bawarji choroba ta panuje poprostu nagminnie. Polega ta choroba na zbyt małej ilości jodu zawartego w organiźmie i leczenie odbywa się przez wprowadzenie jodu. Ale ludność górska uparta i zacofana nie lubi się leczyć. Ażeby więc nie dopuścić do zbytniego rozszerzenia się tej przykrej choroby, powodującej zresztą z czasem zupełne zidiocenie chorego, trzeba stosować leczenie wbrew woli i bez wiedzy upartych górali. Dr. Niklas z Weihestephan w Bawarji wpadł na pomysł, aby do wszystkich sztucznych nawozów wysyłanych do tych okolic dodawać nieco soli jodowych i w ten sposób wzbogacić rośliny odżywcze w jod. Dodaje on tak że sole jodowe do soli kuchennej, kupowanej dla zwierząt jak krowy, kozy i owce. Energiczniej postąpił rząd republiki austrjackiej, rozkazał on bowiem w Styrji, Karyntji i Tyrolu sprzedawać w sklepach monopolowych sól z domieszką jodu. W ten sposób każdy kęs mięsa i każda łyżka zupy spożyta przez mieszkańców tych górskich krain staje się lekarstwem lub środkiem zapobiegawczym przeciw tej niebezpiecznej chorobie.

SZCZEGÓLNY UPÓR.

w) Obywatel Kopenhagi, pan Ventegodt, postanowił odbyć podróż naokoło świata w prostej małej łodzi, której załoga składała się z niego i jego żony. Już jednak w zatoce Santanderu opuściła nas Ventegodt, wyczerpana burzliwą przeprawą, swojego męża i wróciła do Danji pociągiem. Towarzyszyć odważnemu marynarzowi postanowił wówczas 18-to letni znajomy z Kopenhagi, pan Hansen. Łódź jednak obaliły wkrótce po wznowieniu podróży fale morza Biskajskiego. W przeciągu wielu godzin pracował nad swoim ocaleniem obaj wodni glob-trotterzy, dynając ku oddalonemu wybrzeżu. Hansen został rozbity o skały, pan Ventegodt zaś dostał się szczęśliwie na ląd stały, by po kilku dniach odpoczynku udać się w dalszą drogę na nowej, lecz również małej łodzi. Są ludzie zdrowi, chorzy nieuleczalnie.

PILOCI I SAMOLOTY.

w) W ciągu roku bieżącego zginęło, jak głosza oficjalne dane statystyczne, 73 pilotów, samolotów, zaś rozbiło się ogółem 262. Okazuje się, że ilość śmiertelnych wypadków, wywołanych katastrofami awjacyjnemi, jest mała w porównaniu z ilością zniszczonych w tych razach aparatów.

MODELOWANIE DZIECI.

w) Nietylko zdrowie, lecz i piękno przyszłych pokoleń stanowi troskę ludzi. Lady Pagette wystąpiła w Londynie z prelekcją, propagującą projekt założenia towarzystwa, które pracowałoby nad estetycznem udoskonaleniem fizycznem dzieci i postawiłoby sobie za cel stworzenie pięknej rasy ludzkiej. Zewnętrzny wygląd noworodka można dowolnie zmieniać — umiejętność tę znaną w starożytności, posiadają, tak twierdzi Lady Pagette — do dziś dnia pewne plemiona w Meksyku. W zamożnych rodzinach tamtejszych istnieje i teraz jeszcze zwyczaj wzywania odpowiednio wykwalifikowanych kobiet, które umieją usuwać wszystkie braki estetyczne dziecka w parę godzin po jego przyjściu na świat. Czasem twarz, kończyny etc. noworodka muszą być wprawną ręką modelowane, jak kawałek gliny przez rzeźbiarza. Prelegentka sądzi, że zdołałaby poprawić los tylu ludzi, którzy różne niedoli — nieraz spowodowane brzydotą fizyczną.

Doniesienie Chrześcijańskie
Hale Nowe Kościuszki 11
Wszystko dostać tam można.

KOLOMAN MIKSZATH.

Zapomniany aresztant.

Następny świadek miał wejść.

Woźny wpuścił wysokiego mężczyznę w chłopskim narodowym stroju. Spojrzałem i zdrętwiałem. Toć to strażnik polny, który przyłapał mnie jeszcze w czasach szkolnych na polu kukurydzowem pana Macskasa. Pamiętam ten fakt dobrze — nie było to tak dawno, albowiem dopiero ukończyłem moje studja i zastępowałem sędziego komitatu. Miałem dwadzieścia kilka lat i zielono w głowie.

Żądza zemsty za doznane przed kilku laty upokorzenie zawładnęła mną tak dalece, że ściśniętem gardłem zadawałem olbrzymiemu Słowakowi sakramentalne pytania.

— Nazywasz się?

— Michał Brana, do usług.

— Wiek?

— Trzydzieści dwa lata.

— Żonaty?

— Kawaler.

— Karany?

— Nie.

Więc teraz będziesz — pomyślałem w duchu i z szatańskim uśmiechem oświadczyłem:

— Jesteś, zdaje się, pijany?

— Nie, panie sędzio.

— Zbliż się i chuchnij.

Brana uroczyście podszedł i chuchnął. Oddech jego był czysty, jak pierwszy oddech noworodka, i ani śladu wódki nie udało mi się wyczuć. Mimo to zawołałem woźnego.

— Co pan sędzia każe?

— Zaprowadź tego pijaka do aresztu, może do jutra wytrzeźwieje!

Brana przysiągł, że od tygodnia nie miał kropli wódki w ustach — ale cóż mogło mu to pomóc? Apelacja zadaleka, a areszt blisko. Został zamknięty.

Wszedł następny świadek, i pracowałem do późnego wieczora, gdyż prowadziłem właśnie proces Gyurka, nie wiem dla jakich powodów powierzony młodemu, niedoświadczonemu sędziemu? Sędzia-przewodniczący komitatu zajmował się jedynie administracją, a nam młodym pozostawiał bieg spraw i troskę o sporne dobro i krzywdy ludzkie.

Gdy wieczorem schowałem akta do dębowej szafy, odetchnąłem z ulgą i wraz z kilkoma towarzyszami pojechałem do sąsiadującego z naszem miasteczkiem kąpieliska, aby tam zabawić się i nazajutrz rano powrócić znów do pracy.

Zabawiliśmy się tak dobrze, że z jednego wieczoru zrobiły się dwa i jeszcze cały dzień następny.

Proces Gyurka wypadł mi zupełnie z pamięci, ale nagle przypomniałem sobie o Michale Brana, zamkniętym w areszcie przed dwoma dniami. Przecież nieszczęsny chłop zmarł już napewno z głodu...

Zerwałem się od stołu. Przyjaciele spojrzeli zdumieni na mój błędny wzrok i podbladłe gwałtownie oblicze.

— Muszę natychmiast jechać! — oświadczyłem.

— Czy rozumiecie panowie? — żartował archiwarjusz. — Północ, księżyc, szybki odjazd — głowę daję, jeśli tu nie wchodzi w grę kobieta.

— Ależ on nie wygląda na zakochanego — zauważył notarjusz — raczej na mordercę.

Zadrżałem. Straszne słowo wstrząsnęło mną do głębi. Gdybyż to było prawdą....

Pojechałem, przynaglając woźnicę, ale wydawało mi się, że to nie koń, a żółw mnie wiezie. Nietoperz, który przefrunął tuż koło mnie, wyprowadził mnie do reszty z równowagi. Nerwy miałem roztrzęsione.

— O, Boże — myślałem sobie — napewno nieszczęsny Brana umarł, a ja jestem zgubiony na wieki.

(Sędzia miał prawo przetrzymać aresztanta dwadzieścia cztery godziny. Jeśliby go skazał na dłuższe zamknięcie, powinien go przekazać więzieniu, gdyż w areszcie sądowym nie dawano pożywienia ani łóżka).

Około 2-ej nad ranem przybyłem do miasteczka i zapukałem do bramy gmachu sądowego.

— Co pan sobie życzy? — spytał zbudzony odźwierny.

— Muszę wejść do kancelarji.

W kancelarji był klucz z aresztu — ale niestety, klucz z kancelarji znajdował się w posiadaniu woźnego. Pomknąłem na drugi koniec miasteczka do woźnego.

— Andrzej, wstawajcie natychmiast!

— A cóż to, tatarzy napadli? — mruknął woźny i odwrócił się na drugi bok.

— Andrzeju, to ja, stało się coś strasznego! — wołałem. — Czy pamiętacie strażnika polnego, tego wielkiego Słowaka, którego kazałem zamknąć przed dwoma dniami?

— A tak, pamiętam — odparł, napoły zbudzony.

— Czy rozumiecie, że ten człowiek mógł umrzeć od tego czasu?

— Rzeczywiście. Ale oby nigdy państwo nie poniosło większej szkody!

— Ubierajcie się, ale szybko, pójdziemy go zwolnić!

— Teraz? — zdziwił się woźny, ale już bez ociągania ogarnął się i wyszliśmy.

— Prędzej, prędzej! — jęczałem.

— Panie sędzio, jeśli umarł, to i tak dopiero jutro możemy go pochować, a jeśli żyje, napewno śpi i nie będzie zadowolony z naszego pośpiechu.

Dotarliśmy wreszcie do gmachu, woźny otworzył kancelarję, chwyciłem klucz z aresztu i cicho przeszliśmy podwórze.

W skroniach mi huczało, nogi chwiały się podemną, ledwo zachowywałem przytomność. Tym kilku minutom tok cierpień nie mógłby dorównać.

Klucz zgrzytnął w zamku i drzwi otworzyły się.

— Wejdźcie naprzód, Andrzeju — szepnąłem — ja się boję. Wołajcie!

— Hej, Brana! Michale Brana!

— A co! —odkrzyknął Brana i skoczył do nas.

Krzyknąłem z radości i oparłem się o ścianę.

— Więc żyjecie?

— Ano, chyba! — odparł Słowak.

— Myśleliśmy, żeście już umarli.

— Niee! — zaprzeczył z lekkim odcieniem szyderstwa.

— Jesteście wolni, Brana. Wysłucham was zaraz w sprawie Gyurki i możecie iść.

Nic nie odpowiedział, lecz zbliżył się do mnie. Myślałem, że chce namacalnie zemścić się za moją samowolę, ale on pochylił się do mojej ręki i zanim zdążyłem zapobiec, pocałował ją.

— Dziękuję wielmożnemu sędziemu, że mnie puszcza. Ja jestem naprawdę niewinien.

Krew uderzyła mi do głowy ze wstydu.

— Wiedziałem, że nic mi nie będzie — kończył Brana. — Przecież wysoki sąd jest sprawiedliwy!

* * *

Po tygodniu zjawił się Brana w mej kancelarji.

— Co chcecie, mój kochany Brana?

Wyjął z pod peleryny koszyczek z flaszką.

— Przyniosłem wielmożnemu sędziemu z wdzięczności, trochę słodkich winogron...

Skosztowałem je — ale naprawdę ale wydawały mi się słodkie!

Tłum. St.

Co dzień niesie?

Listopad
27
Sobota

DZIŚ: Wirgiljusza B. W.
JUTRO: Mansweta B. W.

Wschód słońca 7.14
Zachód słońca 3.32.
Wschód księż. 11.20 w.
Zachód księż. 1.00 pp.
Długość dnia 9.41 r.
Ubyło dnia 8.13.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

Dziś o godzinie 10 rano w Katedrze zo stanie odprawione przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój zmarłych funkcjonarjuszów policji państwowej m. Łodzi i Woj. Łódzkiego.

Na nabożeństwo to zaprasza Komitet Organizacyjny.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI Św. CECYLJI

Towarzystwo Śpiewacze „Echo", dorocznym zwyczajem, śpiewać będzie w kościele św. Krzyża podczas mszy św. w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 1 po poł. pod batutą swego kierownika prof. A. Pędzimęża ze współudziałem własnej orkiestry msze Adlera i kantate ku czci św. Cecylji ks. Gruberskiego.

Odczyt Claude Farrère'a.

Wczorajsza prelekcja w sali Filharmonji wielkiego pisarza Francji, subtelnego znawcy duszy kobiecej, autora „Naszych sojuszniczek" p. Claude Farrére'a wypełniła widownię po brzegi. Znakomitego gościa powitał w imieniu Polskiego Klubu Artystycznego dyr. Gorczyński. Prelegent w swym pięknym odczycie, pełnym głębokich myśli i subtelnych spostrzeżeń analizował duszę kobiecą, jej dzisiejsze niedomagania i drogi wyzwolin w przyszłości. Publiczność entuzjastycznie oklaskiwała świetnego pisarza, zaś konsul francuski Marsy w imieniu zebranych podziękował mówcy za jego piękny odczyt.

O PRZYWÓZ KONTYNGENTÓW IMPORTOWYCH.

Jak się dowiadujemy, podania importerów zainteresowanych w przywozie artykułów zagranicznych, podlegających reglamentacji, będą przyjmowane jedynie do dnia 10 grudnia r. b.

Zezwolenia te wydawane będą na import w miesiącach: styczniu, lutym i marcu 1927 r. (b)

NOWE TOWARZYSTWO POLSKO-PERSKIE.

Jak się dowiadujemy, zorganizowane zostało Towarzystwo p. n. „Persopol", mające na celu nawiązanie stosunków handlowych między Polską a Persją, przyczem do spółki weszła również grupa kupców polskich.

Z Łodzi do spółki należy p. Biedermann. Spółka uzyskała ostatnio od rządu sowieckiego licencję na tranzyt przez terytorjum Sowietów towarów polskich do Persji w ilości 50 wagonów miesięcznie, przeważnie manufaktury. (b)

ANKIETA O BUDŻETACH DOMOWYCH.

Dzięki poparciu ze strony sfer nauczycielskich — ankieta o budżetach domowych objęła przewidzianą przez Główny Urząd Statystyczny liczbę prowadzących książeczki budżetowe. W związku z tem Wydział Statystyczny zamknął listę instruktorów i nowych zgłoszeń nie uwzględnia.

BEZROBOTNI SEZONOWI OTRZYMAJĄ ZAPOMOGI.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 grudnia kończy się nieodwołalnie praca robotników sezonowych, zatrudnionych w wyciągu gospodarczym i budowlanym magistratu.

Wszyscy ci robotnicy z chwilą zaprzestania pracy otrzymywać będą zapomogi z Funduszu Bezrobocia. (b)

Depesze świąteczne do Ameryki.

Na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wprowadzone zostały ulgowe telegramy gratulacyjne „XL" do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i odwrotnie do Polski.

Treść zniżkowego telegramu musi być identyczna z jednym z 30 ustalonych tekstów angielskich i polskich, które to teksty wywieszone będą w lokalach urzędów pocztowych.

Telegramy gratulacyjne przyjmowane będą począwszy od dnia 5 grudnia do dnia 28 grudnia 1926 roku włącznie w urzędach telegraficznych.

W telegramach gratulacyjnych należy przed adresem podać znak XL. następnie adres, liczbę porządkową tekstu wybranego przez nadawcę i podpis.

Do miejscowości poza New-Yorkiem należy w telegramach gratulacyjnych podawać dokładny adres jak dla listów.

Opłata od telegramu gratulacyjnego wynosić będzie 9 zł. niezależnie o ilości zawartych w nim wyrazów. (b)

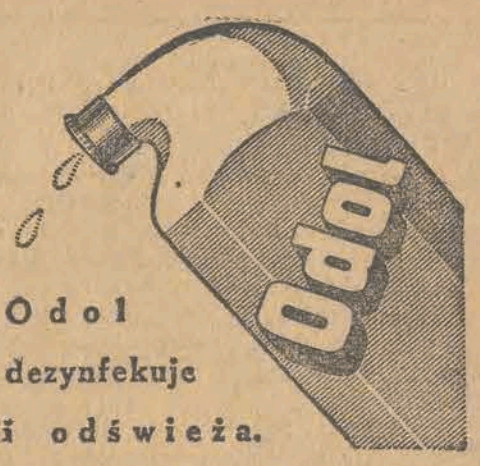

Odol dezynfekuje i odświeża.

Konferencja gospodarcza w Radzie Ministrów.

PRZEDSTAWICIELE ŁODZI ROBOTNICZEJ JADĄ DO WARSZAWY.

W dniu 28 b. m. o godzinie 11 rano w gmachu Rady Ministrów w Warszawie odbędzie się konferencja gospodarcza, na którą z ramienia Chrz. Zw. Zaw. zostali zaproszeni z Łodzi poseł Ant. Harasz, prezes Cyrański, radny miasta Łodzi oraz kierowniczka p. H. Piechotkówna. Warszawę reprezentować będą: wicemarszałek Gdyk, poseł Urbański, jeneralny sekretarz Chrz. Zjednoczenia Józef Kosmarzewski i sekretarz okręgowy Spasiński. Z ramienia związków klasowych wyjeżdżają poseł Szczerkowski i p. Walczak oraz ze związku „Praca" — poseł Waszkiewicz i p. Kaźmierczak.

Na powyższej konferencji zostaną wygłoszone przez ks. posła Wójcickiego i posła W. Bitnera następujące referaty: 1) Walka z drożyzną, 2) Budżety robotnicze, 3) Organizacja pracy, 4) Ankieta o kosztach produkcji i wymiany, 5) Najważniejsze postulaty pracy w zakresie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego, 6) Polityka gospodarcza z punktu widzenia interesów robotniczych i pracowniczych.

Sfery robotnicze przywiązują do konferencji w Radzie Ministrów pierwszorzędną wagę.

Akcja władz
na terenie województwa łódzkiego.

KONFERENCJA P. WOJEWODY Z PRZEDSTAWICIELAMI PRASY.

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim p. wojewoda Jaszczołt odbył konferencję z przedstawicielami prasy miejscowej z udziałem pp. nacz. wydziału samorządowego Zakrzewskiego oraz naczelnika wydz. opieki społecznej inż. Wojciechowskiego.

Na wstępie p. wojewoda przedstawił wrażenia swe, odniesione w dokonanej do tychczas lustracji szeregu powiatów na terenie województwa. Jak stwierdził p. wojewoda, w miastach daje się odczuwać zwiększenie ruchu w dziale budownictwa inwestycyjnego, w szeregu miast i miasteczek wznosi się budynki szkolne, niekiedy przerastające możności finansowe samorządów, dalej widzi się silne zainteresowanie sprawami szpitalnictwa i opieki społecznej. Niektóre miasta wybudowały własne gmachy kąpielowe, łaźnie, stacje elektryczne i t. p.

Jednakowoż konieczność zatrudnienia mas bezrobotnych odciąga znaczną ilość środków finansowych miast w kierunku robót sezonowych lub innych, dokonywanych przez robotników niewykwalifikowanych.

W tej dziedzinie rząd przychodzi miastom z pomocą, która w roku ostatnim dla Łodzi, Pabjanic, Kalisza, Piotrkowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Zduńskiej Woli, Ozorkowa i in. — wyraża się sumą — 2.350.000 złotych.

Również i sejmiki powiatowe wykazują coraz większe zainteresowanie robotami publicznemi, choć jest ono bardziej jednostronne, przeważnie w kierunku budowy dróg. Ostatnio sejmiki poczęły zwracać większą uwagę na szkolnictwo, zwłaszcza zawodowe, na akcję siewną, meljorację i t. p.

Rząd okazywał pomoc materjalną miastom w wykończeniu niektórych budowli, jak kompleksu budynków seminarjum nauczycielskiego państw. w Zgierzu, gimnazjum królowej Jadwigi w Pabjanicach, przebudowy pałacu pobiskupiego w Wolborzu, gmachu poczty w Piotrkowie, remontu gmachu pojezuickiego w Łęczycy, w dziale budownictwa mostów wymienić należy zbudowanie mostu na Warcie w powiecie wieluńskim i 2 mostów na Wężnicy w powiecie radomskowskim mostu drewnianego na Pilicy, w powiecie łódzkim mostu żelaznego na Nerze pod Rzgowem. Pozatem przeprowadzono remont dróg oraz prace nad obwałowaniem Warty.

W zamierzeniach na rok 1927 leży: rozpoczęcie robót nad budową kanału Gopło—Warta, co w poważnym stopniu przyczynić się może również do likwidacji bezrobocia.

Stan bezpieczeństwa polepszył się znakomicie, a sporadyczne wypadki napadów likwidowane są szybko, zaś sprawcy ich wykryci i ujęci.

Walka z uchylaniem drobnych przestępstw w drodze kar doraźnych daje dobre wyniki. Kary te, bardzo niskie, wymierzane są i ścigane doraźnie za przekroczenia sanitarne i o ruchu ulicznym. Upoważnienia w tym kierunku posiada na terenie województwa 361 funkcjonarjuszy pol. umundurowanych, t. j. przeciętnie po 10 do 30 policjantów na miasto, w Łodzi zaś 138, która to liczba wkrótce zwiększona będzie do 200.

Co się tyczy opieki społecznej, województwo otrzymywało fundusze z Ministerstwa Pracy na opiekę nad niemowlęciem i matką oraz dziećmi i sierotami i przyczyniało się do utrzymania sierocińców, przychodni przeciwgruźliczych, kolonij letnich i t. p.

Nadto województwo brało udział w pomocy doraźnej inwalidom i weteranom powstań oraz weteranom pracy, jak również przyczyniało się do wzmożenia akcji dożywiania dzieci w szkołach, utrzymania kuchni bezpłatnych dla bezrobotnych, dla pracowników umysłowych, b. wojskowych oraz urlopowanych bezterminowo.

Wspomnieć należy również o przeprowadzanej obecnie przez województwo z inicjatywy Ministerstwa Pracy — doraźnej akcji pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych, niepobierających zapomóg. Rozdziałem dostarczonych przez rząd artykułów żywnościowych i opałowych w tej akcji zajmą się samorządy które ponoszą również koszty transportu i administracji.

Naogół stwierdzić można u ludności pewien optymizm i wiarę w niedługie opanowanie obecnych trudności gospodarczych i wynikających z nich kłopotów ekonomicznych ludności.

Następnie p. wojewoda, odpowiadając na zapytania uczestników konferencji, udzielał wyjaśnień w poszczególnych kwestjach. (p)

SALA FILHARMONJI.

Wiktor Chenkin i Zofja Dobrowolska-Pawłowska.

Że każdy rodzaj interpretacji, czy estradowej, czy scenicznej wymaga subtelności, o tem każdemu wiadomo. Nawet przeciętne występy artystów są przygotowane do najdrobniejszych szczegółów niezawodnemi środkami i żaden sumienny artysta nie odważy się na występ, skoro czuje pewne braki techniczne, mogące mu później zaszkodzić. Zwykle też występ poprzedzany bywa długoletnią pracą nad zdobyciem środków wyrazu, lub przy większej częstotliwości artysta ma już rutynę i pewną łatwość wyrazu. Nie zawsze to jednak wystarcza, oprócz łatwości i techniki trzeba mieć jeszcze pewien, nie wyczerpujący się u artystów większej miary, zasób inwencji i pomysłowości, doskonalić się ciągle i przy coraz większej rutynie w taki sposób ukazać artyzm wykonania, aby jej zupełnie nie było znać.

W ten sposób osiąga się łatwość wypowiadania, niezawodną pewność, śmiałość i swobodę.

W grze scenicznej jest to pierwszorzędny warunek, ułatwiający występ na deskach sceny, które pomimo tożsamości materjału, z jakiego są zrobione, nie są jednakże deskami np. własnego pokoju.

Znany już Łodzi p. Wiktor Chenkin jest typem piosenkarza kabaretowego, jednym z grupy artystów t. zw. „Niebieskiego Ptaka", pełnego prostoty w wykonywaniu naiwnych a jednak ze smakiem i wdziękiem ułożonych piosenek. Lwia część jego wykonania spoczywa na dźwięku śpiewanym, nie zaś mówionym, czy rytmicznie w takt fortepianowego akompanjamentu deklamowanym. Do tego środka ucieka się w momentach albo grozy, patosu, czy wybuchu, nie nadużywa i oględnie stopniuje wszelkie odcienie poetyckiego afektu. Na korzyść talentu trzeba podkreślić, że jego śpiew nie zdradza wpływów żadnej szkoły, ani estradowych efektów, jest prosty, przyjemny w barwie barytonowej i nawet w falsetach nie sprawia wrażenia czegoś niedoskonałego, i niedopasowanego. Donośny, rozbrzmiewa czasami potęgą w porte, lub szemrze w piano. Chenkin rozporządza olbrzymią skalą uczuciową. W różnorodnych piosenkach rodzajowych nigdzie prawie jego uczuciowa skala głosu nie jest jednakowa i można powiedzieć śmiało, że w żadnej piosence nie jest tym samym lub podobnym co w poprzedniej. Prawda, że i dobór ich był swego rodzaju kunsztownym pomysłem.

Program składał się z pieśni wesołka, czy jak kto chce, błazna, pieśni Berangera i pieśni Kinta wykonanych w kostjumach z odpowiednią charakteryzacją i mimiką twarzy. Ta szczególnie jak i modulowanie głosu stały na wysokości nieprzeciętnego artyzmu, pozwalającego p. Chenkinowi na stworzenie zupełnie odrębnych typów i charakterów. Skończenie pod każdym względem wypadła postać staruszka Berangera i znakomite wykonanie piosenki „Lisette" i o „starym fraku". Słabiej ujęty był typ Gruzina, zalecającego kupno rozłożonego towaru, słabsze akcenty imitujące gardłowy timbre intonacji mowy gruzińskiej, posiadającej jakby przyduszone gardłowe dźwięki. Pyszną była pomimo wszystko opowieść o wielbłądziej karawanie na pustyni, znakomicie uchwyconej w pustynnym nastroju słowa i towarzyszenia fortepianowego, które spoczywało w rękach wytrawnego akompanjatora prof. Ludwika Ursteina.

Występ p. Chenkina przeplatany był śpiewem p. Dobrowolskiej-Pawłowskiej, koloraturowej śpiewaczki o b. miłym, wprost dziewczęcym, ale małym głosie. W szeregu akcji wykazała dużą sprawność, zdolność panowania nad głosem w technicznie trudnych epizodach i doskonałą dykcję. Pod względem czystości można postawić pewien zarzut: mianowicie w różnego rodzaju „akrobatycznych łamańcach" głos czasem nie dociągał, to znaczy nie trafiał na te drobne i przelotne nutki na jakie trafiać należy. Trudno! — nie zawsze się wszystko udaje. Warjacje Procha są wprost śmieszną kompozycją nawet nienudną. Poco tyle pracy wkładać w utwór będący niby etiudą wokalną, prędzej zaś dobrym ćwiczeniem.

Występ p. Dobrowolskiej-Pawłowskiej był b. miłym zjawiskiem, ale nie harmonizował z wykonawczym stylem p. Chenkina.

Szymon Wałlewski.

RADJO.

Słuchaczel Pamiętajcie, że lampki PHILIPS MINIWATT wykonane są według najnowszych wymagań radjotechniki i że odznaczają się minimalnem zużyciem prądu i **niedoścignioną trwałością.**

Żądajcie prospektów PHILIPSA od Waszego dostawcy lamp radjowych!

W prospektach PHILIPSA znajdziecie wskazówki, jak wybrać najbardziej odpowiednie lampki dla Waszego aparatu.

Polecamy specjalnie typy: A 109, A 209, A 409, A 410, wzmacniacz oporowy A 425, niezrównaną lampę głośnikową B 406 i lampy dwusiatkowe od 1 do 4 Volt.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

(Sobota). Godz. 15 Komunikat gospodarczy, 17 Odczyt p. t. „Dzisiejszy język literacki" wygłosi prof. Adam Kryński, 17.30 Jazz-band, 18.30 Odczyt p. t. „Polowanie na papugi" wygłosi por. Mieczysław Lepecki (dział: „podróże-przygody"), 19 Odczyt p. t. „Wacław Berent" wygłosi red. Zdzisław Debicki (dział: „Literatura polska"), 19.30 Komunikat rolniczy, 19.45 Nad program „Rozmaitości", 19.55 Pogawędka z działu „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski, 20.30 Koncert wieczorny. Między innemi opowieść Tetmajera p. t. „O Zwyrtale muzykancie", w reżyserji p. M. Weronicza z ilustracją muzyczną p. Nawrockiego. W roli tytułowej Marjan Rentgen.

Idealny odbiór zapewnia Tylko Lampa kattodowa „ECHO".

MAGISTRAT OTRZYMAŁ 500 TONN WĘGLA DLA LUDNOŚCI.

Jak już donosiliśmy, magistrat chcąc przyjść z pomocą ludności wydelegował do kopalń na Górnym Śląsku swego przedstawiciela, który zakupił większe transporty węgla.

Jednakże pomimo interwencji magistratu kopalnie węgla nie nadsyłały, tłumacząc się brakiem wagonów.

Wobec tego ławnik Muszyński zwrócił się kolejno do województwa i do ministerstwa komunikacji, które wreszcie zarządziło podstawienie wagonów i magistrat otrzymał około 500 tonn węgla.

Węgiel ten przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla instytucyj miejskich: szpitali, szkół powszechnych i t. p.

Niezależnie od tego na placu kolejowym przy ul. Węglowej sprzedaje się po 1 korcu węgla na rodzinę za zł. 4.75, a po nadejściu większych transportów węgiel sprzedawany będzie w nieograniczonych ilościach. (b)

PRZECIWKO DROŻYŹNIE PRADU ELEKTRYCZNEGO.

Akcja zapoczątkowana na terenie Łodzi celem spowodowania zniżki nadmiernie wygórowanej ceny za prąd, postępuje pomyślnie i popierana jest przez szerokie koła odbiorców prądu.

W dniach najbliższych wyjedzie do Warszawy z ramienia tychże konsumentów oraz Związków delegacja celem przedstawienia sprawy tej czynnikom miarodajnym, by wywołać ze strony tychże skuteczną interwencję.

Wiadomość tę otrzymujemy ze Zw. Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi.

SZEF SZTABU D. O. K. IV.

Dowiadujemy się, iż funkcje Szefa Sztabu D. O. K. IV z rozkazu Min. Spr. Wojsk. przejmie z dniem 30 b. m. od dotychczasowego p. o. Szefa Sztabu płk. Szt. Gen. Dr. Putka Kazimierza — płk. Szt. Gen. Koziowski Marjan, były inspektor Wojsk Technicznych.

ZE ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSK.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 11, w lokalu Zarządu oddział Związku Harcerstwa Polskiego, Ewangielicka 9, dyr. M. Dienstl-Dąbrowa wygłosi odczyt dla młodzieży p. t. „Wrażenia z podróży do Włoch", ilustrowany przezroczami.

Uroczystość jubileuszowa w Związku Majstrów Fabrycznych.

DEKOROWANIE ŻETONAMI HONOROWEMI WETERANÓW PRACY.

W dniu dzisiejszym Związek Majstrów Fabrycznych dorocznym zwyczajem święci uroczystość dekoracji odznaką związkową weteranów pracy, pozostających pod sztandarem związku ćwierć wieku i pracujących dla jego rozwoju.

W roku bieżącym związek posiada 9 takich członków. Dekoracji dokona wobec zebranego zarządu i licznie zaproszonych gości prezes zarządu.

Po akcie dekoracyjnym goście udadzą się do sali bankietowej.

Uroczystość jubileuszowa zakończy całonocna zabawa taneczna.

Nagrodzeni honorową oznaką zostaną jubilaci: St. May, A. Pigłowski, Z. Morawiec K. Pestkowski, M. Gajda, A. Piotrowski, M. Niewiadomski, L. Gastman i A. Sztajkowski.

—:o:—

Trzecia powszechna wystawa ptactwa i zwierząt.

OTWARCIE NASTĄPI W DNIU 5-go GRUDNIA R. B.

Dnia 5 grudnia r. b. o godz. 9 rano nastąpi otwarcie III powszechnej wystawy drobiu, gołębi, królików i psów w Łodzi, w salach Helenowa. Wystawa trwać będzie od 5 do 8 grudnia, a obejmuje: drób, gołębie, króliki, ptaki ozdobne i śpiewające, psy sportowe i myśliwskie, zwierzęta laboratoryjne, narzędzia, przetwory, pokarmy, środki lecznicze i literaturę z działów powyżej wymienionych. Zgłoszenia do udziału w wystawie należy nadesłać najpóźniej do dnia 30 listopada r. b. na ręce przewodniczącego komitetu wystawy p. H. Kamieńskiego, ul. Kilińskiego 85, lub sekretarza zarządu, p. A. Szepego, ul. Rzgowska 10. Wszystkie eksponaty muszą być dostarczone najpóźniej do dnia 3 grudnia r. b. do godz. 20-ej. Później nadesłane okazy nie mogą być nagrodzone. Zwiezienie eksponatów z dworca uskutecznia komitet wystawy.

Jako sędziów komitet wystawy zaprosił pp. dr. Paula Truebenbacha, M. Trybulskiego, R. Paszka, E. Will'a, P. Gehrke'go A. Stolarowa, W. Kołodzieja, J. Zielińskiego, dr. J. Szumana, dr. Maiewskiego, O. Saengera oraz Jakóba Beczalla i Stacha. Łódzkie Stowarzyszenie Hodowli Drobiu Gołębi i Zwierząt Domowych zwróciło się do Magistratu z prośbą o ustanowienie nagród w postaci 3 medali złotych, a to na gołębie pocztowe, któremi interesuje się i popiera Ministerstwo Spraw Wojskowych jak również na kury ras lekkich (nośnych) i ciężkich (mięsnych). Na ten cel przeznaczyło nagrody również i Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Magistrat, przychylając się do powyższej prośby, postanowił udzielić wspomniane 3 nagrody. Nagrody te zostaną wydane przez delegata m. Łodzi na podstawie odpowiedniego postanowienia sędziów-rzeczoznawców.

Odszkodowania po poległych żołnierzach armji Stanów Zjednoczonych.

TERMIN UBIEGANIA SIĘ O WYNAGRODZENIE ZOSTAŁ PRZEDŁUŻONY.

W sprawie odszkodowań wypłacanych przez rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rodzinom inwalidów i poległych byłych żołnierzy armji Stanów Zjednoczonych z wojny światowej władze odnośne podają do wiadomości, że uchwalony przez kongres Stanów Zjednoczonych termin 5-letni od daty śmierci lub utraty zdolności zawodowej żołnierza, w przeciągu którego przysługiwało prawo ubiegania się o odszkodowania — został obecnie przedłużony na dalszych 5 lat, t. j. do lat 10-ciu od daty wypadku.

Zainteresowani, którzy nie wykorzystali przysługującego im prawa odszkodowania z powodu upływu 5-letniego terminu, mają więc możność dalszego starania się o nie.

Osobami uprawnionemi do ubiegania się o odszkodowania są: a) wdowa po zabitym względnie żona weterana-inwalidy i dzieci również nieślubne i adoptowane— po przedłożeniu koniecznych dokumentów oraz b) rodzice zabitego lub weterana-inwalidy, lecz tylko w tym wypadku, gdy niema osób w poprzednim punkcie wymienionych.

Wdowa po zabitym, względnia żona weterana i dzieci nie mają potrzeby udowadniania zależności materjalnej od weterana, podczas gdy rodzice muszą udowodnić, iż byli zależni materjalnie, gdyż w przeciwnym razie odszkodowanie nie będzie im przyznane.

Podania o odszkodowania mogą być kierowane bezpośrednio do biura weteranów w Waszyngtonie (United States Veterans Washington D. C.) lub należycie ostemplowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. (u)

Prywatne radjostacje nadawcze.

KOMU PRZYSŁUGUJE PRAWO UZYSKANIA KONCESJI LUB POZWOLENIA.

Jak się dowiadujemy z Urzędu Pocztowego koncesje lub zezwolenia na zakładanie, utrzymanie, eksploatowanie stacji nadawczych, wzgl. nadawczo-odbiorczych, mogą być udzielane następującym prywatnym osobom fizycznym i prawnym:

Właścicielom statków handlowych żeglugi wodnej i powietrznej dla wyposażenia tych statków i zapewnienia łączności z radjostacjami stałemi;

Towarzystwom, których radjostacje będą włączone do ogólnej sieci państwowej i eksploatowane, jako stacje użyteczności publicznej.

Towarzystwom eksploatującym t. zw. „Radjofon", upoważnionym do rozpowszechniania pewnych, ściśle określonych kategoryj wiadomości.

Instytucjom naukowym, o ile dla skutecznego przeprowadzania przez nie badań i spostrzeżeń zachodzi potrzeba szybkiego i bezpośredniego porozumiewania się tych instytucyj z instytucjami naukowemi, dotyczy to w szczególności punktów obserwacyjnych, astronomicznych i meteorologicznych.

Wyższym zakładom naukowym i tym z pośród zakładów technicznych, których program nauk obejmuje radjotechnikę.

Wytwórniom aparatów radjotechnicznych dla sprawdzania i demonstrowania wyprodukowanych aparatów oraz przeprowadzania doświadczeń.

Stowarzyszeniom miłośników radjotechniki oraz za poręką stowarzyszeń poszczególnym członkom tych stowarzyszeń posiadającym odpowiednie techniczne kwalifikacje dla przeprowadzenia doświadczeń naukowych.

Przynależność do jednej z wyżej wymienionych grup nie zapewnia jeszcze petentowi otrzymania zezwolenia. (u)

Nie uszedł jednak ręki sprawiedliwości.

ZŁODZIEJ, KTÓRY PRZED ROKIEM OKRADŁ URZĘDNIKA MAGISTRATU ZOSTAŁ SCHWYTANY.

W roku 1925 głośną była sprawa wykradzenia w Banku Polskim płatniczemu urzędu zasiłkowego w Magistracie Wójcikowi zł. 2000.

Kiedy Wójcik stał przy okienku kasowem, chcąc rozmienić sumę zł. 4000 na drobne, zauważył, że za nim stoi pewien młody człowiek.

Gdy po pewnym czasie Wójcik dostał się do kasy i chciał wyjąć z paczki pieniądze, stwierdził brak jednej paczki banknotów, zawierających 2 tys. zł. Skoro Wójcik obejrzał się poza siebie, zauważył, że młodzieniec, stojący obok niego wybiegł z banku.

Na wszczęty alarm zamknięto wyjścia, lecz złodzieja już nie schwytano.

Magistrat uznał winę Wójcika i postanowił odebrać od niego owe 2 tys. zł. po 50 zł. miesięcznie i dotychczas odebrał 1000 zł.

Wójcik jednak postanowił schwytać złodzieja i zapamiętał sobie jego wygląd według fotografji z albumu przestępców w Urzędzie Śledczym.

W kilka dni po kradzieży Wójcik zauważył złodzieja w głównej Kasie Miejskiej, lecz i tym razem złodziej zdołał zbiec. Podobnie wyskoczył sprytny złodziej z tramwaju, gdy Wójcik zauważył go na przednim pomoście i usiłował zatrzymać.

Ze swej strony Urząd Śledczy również poszukiwał złoczyńcę, aż wreszcie przed paru dniami wpadł on w ręce funkcjonarjuszy policji śledczej, przyczem okazało się, że jest to znany złodziej i recydywista Icek Glajelman, zamieszkały przy ul. Lutomierskiej 18.

Glajelmana osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (b)

—:o:—

„Tajemnica potęgi dolara"

Odczyt ks. W. Kneblewskiego w Sali Filharmonji.

Wobec doborowego audytorjum w Sali Filharmonji wypowiedział swój niezwykle ciekawy i aktualny odczyt ks. W. Kneblewski na temat „Tajemnica potęgi dolara". Wielu zdawało się, że będą to jakieś suche rozważania giełdowe, inny znowu, że świadomi są tej tajemnicy, gdy dolar widzieli czy go kupowali, a więc po co chodzić i zabierać miejsce w obszernej sali Filharmonji. Nie przyszli więc ci i ci, ale niech żałują, odczyt wart był posłuchania, gdyż traktował on problem potęgi dolara nie z punktu jego giełdowego znaczenia, ale ze strony ideowej, gdyż dawał zwierciadło życia amerykańskiego, tak dziś ciekawego w świetle potrzeb czasu postępu i kultury współczesnej.

Szan. prelegent ze swadą i głęboką znajomością tematu rozwinął przed słuchaczami wątek swoich spostrzeżeń na rozmaite przejawy życia amerykańskiego, podniósł jego tężyznę, system, kult dobrobytności pracy i uczciwości ludzkiej, ten zestrój wartości duchowych z materjalnymi, jaki cechuje prawdziwy amerykanizm. Potęga dolara, to nie tylko wyraz materjalizmu amerykańskiego, ale to też i obraz tworzącej się nowej siły, coraz bardziej określającej się zbiorowości, narodu i państwa.

W drugiej połowie bogatego w szczegóły i obrazki życia tematu prelegent nie rzucił sylwetkę wychodźtwa polskiego w Ameryce, omówił jego zalety, potrzeby i bolączki, nie szczędził też słusznych zarzutów pod adresem naszego społeczeństwa, którego zachowanie się wobec problemu reemigracji załamało jej pierwszą falę, ale dał jeszcze nadzieję, że naprawy jeszcze można ten stosunek przez odpowiednie uświadomienie sobie potrzeb i dobra wychodźtwa.

Serdeczny oklask był podzięką prelegentowi za tak hojny w treść i szczegóły referat. Nie wątpimy, że prelegent zechce jeszcze raz na estradzie jednej z sal gmin dzielnicy fabrycznej, by go mogły wysłuchać liczniejsze rzesze robotnicze naszego miasta.

ODCZYT P. K. H. ROZTWOROWSKIEGO ZOSTAŁ ODŁOŻONY.

Zapowiedziany na dzień 27 b. m. odczyt p. K. H. Roztworowskiego pod tytułem „Na Wschód czy na Zachód" został z powodu choroby prelegenta odłożony na czas późniejszy.

ZE SZKOŁY RZEMIOSŁ.

W niedzielę, 28 b. m. o godz. 5.30 po południu odegrany zostanie w wielkiej sali ks. Salezjanów wspaniały dramat biblijny w 8 odsłonach p. t. „Syn Marnotrawny". Rzecz nader odpowiadająca nastrojowi rozpoczynającego się Adwentu ściągnie niewątpliwie liczne rzesze uczestników do przestrzernej sali przy ul. Wodnej 34. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł. Dochód na rzecz dowe Szkoły Rzemiosł.

UKARANI WŁAŚCICIELE DOMÓW.

Komisariat Rządu na m. Łódź, zawiadomił Wydział Zdrowotności Publicznej, iż — na skutek protokółów Dozorów Sanitarnych w sprawie antysanitarnego utrzymywania posesyj — w drodze administracyjnej zostały ukarane następujące osoby: Lipiński, Wirsztajn, Tyber, Rubinowicz, Zamet (Stary Rynek 10) każdy na 3-dniowy areszt, N. Zelichowski (Wolborska 16) — na 1-dniowy areszt.

NOTATKI TEATRALNE.

„CLO-CLO"

w Teatrze Popularnym.

Miły teatrzyk przy ulicy Ogrodowej w dalszym ciągu trzymając się wytycznej linji repertuarowej z powodzeniem kontynuuje swą zbożną pracę ku zadowoleniu licznych rzesz teatromanów. Tania i na odpowiednim poziomie prowadzona pożyteczna ta placówka artystyczna z dnia na dzień coraz to pomyślniej się rozwija, dając robotnikowi łódzkiemu godną rozrywkę.

Ostatnią premjerą w Teatrze Popularnym była arcywesoła, pełna niefrasobliwego humoru operetka Lehara (libretto Beli Jenbacha, przekład Konrada Toma) p. t. „Clo-Clo" („Córka mego męża"). Starannie opracowana i wyreżyserowana przez Marjana Bieleckiego, wyposażona w aktualne wkładki śpiewne i taneczne — bawiła i rozśmieszała do łez licznie zgromadzoną publiczność. Zdrowy humor mieszał się z ewolucje taneczne, śpiew melodyjny stworzyły całość, która zadowolnić musiała najwybredniejsze wymagania.

Wybór operetki, przerobionej na krotochwilę okazał się bardzo szczęśliwy.

Reżyserja i wystawa „Clo-Clo" więcej niż staranna. Dekoracje prof. Sikory efektowne i pomysłowe.

Liczny zespół krotochwili godnie wywiązał się swe zadanie.

Na pierwszem miejscu wymienić należy p. Bronowską, która w postaci aktorki „Clo-Clo" tchnęła wiele życia i należytą dozę temperamentu i humoru. Obok niej na pochlebne wyróżnienie zasługują p.p.: Tyńska, Bielecki, Urbański, Dębicz, Gaski.

Statyści przygotowani bardzo starannie, ewolucje taneczne p. Niemirzanki — efektowne.

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem p. Karola Prosnaka.

St. S.

—:o:—

ZE SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI ST. PASZKÓWNY.

Szkoła Plastyki i Rytmiki St. Paszkówny z powodu nadmiernej frekwencji uczenic w poszczególnych klasach rozpoczyna w II-gim kwartale już 3-cie klasy równoległe, do których zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 5—7 wiecz. w budynku szkoły przy ul. Gdańskiej 94 (wejście boczne z ul. Andzeja 24).

Olbrzymia afera z przekazami pocztowemi.

Łódzki Urząd Pocztowy w odpowiednim momencie malwersację wykrył.

Główny oszust, Szaja Bazyljan, został schwytany.

W dniu wczorajszym ekspozytura Urzędu Śledczego w Łodzi powiadomiona została o aresztowaniu fałszerza przekazów pocztowych, który grasował na terenie Łodzi i usiłował podejść tu Urząd Pocztowy oraz szereg poważnych firm włókienniczych. Szczegóły tej olbrzymiej afery przedstawiają się następująco:

Przed dwoma tygodniami do pewnej firmy wyrobów włókienniczych w Łodzi zgłosił się młody, elegancko ubrany mężczyzna, którego wygląd zewnętrzny wzbudzał całkowite zaufanie i przedstawiwszy się jako Chaim Abramowicz, kupiec z Łunińca, ziemi wołyńskiej, wyraził gotowość zakupienia większej partji towarów.

Po dłuższych targach zadecydował on, iż cena mu odpowiada, lecz musi się przed dokonaniem tranzakcji porozumieć ze swymi wspólnikami, posiadającymi w Łunińcu wielką firmę p. n. „Oszczędność", wobec czego właściwe zamówienie nadeśle drogą pocztową. Tego samego dnia odwiedził on również i drugą firmę w Łodzi, gdzie przedstawił się jako Bassman, kupiec z Chorodziei i powtórzył tę samą historję, co i w firmie poprzedniej.

W poniedziałek, dnia 23 b. m. nadszedł faktycznie do pierwszej z wymienionych firm list z Łunińca, w którym firma „Oszczędność" pisała, iż zamawia towar na sumę 8,700 złotych oraz przesyła równocześnie przekazem pocztowym 9.150 zł.

Ponadto firma „Oszczedność" wyszczególniała nazwy towarów, które zamierzała nabyć i polecała towar ów p. Abramowiczowi, który się po niego osobiście zgłosi wraz z nadwyżką 450 złotych wyszczególnionych w przekazie.

Następnego dnia firma łódzka otrzymała zawiadomienie z Urzędu Pocztowego, że pieniądze nadeszły i są do odebrania. Jeden z właścicieli firmy udał się natychmiast na pocztę. W tej chwili, gdy doszedł do okienka i zażądał wydania mu pieniędzy, podeszło do niego dwóch wywiadowców policji śledczej i poprosili go o udanie się z nimi do gabinetu naczelnika poczty. Tam oczekiwał już komisarz policji, p. Mika, który przystąpił do przesłuchania kupca.

Okazało się, iż przekaz ów był fałszywy. Od dłuższego czasu bowiem kursowały na poczcie fałszywe przekazy, wobec czego urzędnicy mieli polecenie zwracania specjalnie bacznej uwagi na przekazy. Ponieważ nie praktykuje się, by przy pomocy przekazów pocztowych przesyłać poważniejsze sumy Urząd Pocztowy w Łodzi musiał zwrócić uwagę na fakt, że z tak zapadłych mieścin kresowych, jak Łuniniec i Chorodzieje nadeszły tak olbrzymie sumy na przekazie.

Skomunikowano się więc telegraficznie z tamtejszemi urzędami pocztowemi i dowiedziano się, że stamtąd podobnych sum nie nadawano, wobec czego powiadomiono o tem Urząd Śledczy w Łodzi.

Urząd Śledczy polecił przeprowadzenie dochodzenia komisarzowi Mice, który skomunikował się z tamtejszemi władzami policyjnemi i dowiedział się, że firma „Oszczędność" ani w jednem, ani w drugiem miasteczku nie istnieje.

Postanowiono więc przy pomocy firm łódzkich przyłapać oszusta. A mianowicie w składach tych pozostawiono wywiadowcę policji śledczej, który uchodząc za pracownika firmy, wzgl. za kontrolera ksiąg handlowych, miał za zadanie przytrzymać fałszerza w chwili, gdyby ten zgłosił się po odbiór towarów i zaaresztować go na miejscu.

Fałszerzowi powinęła się jednak noga wcześniej. Został on zaaresztowany w Warszawie, poczem fotografje jego w czterech pozach przysłano do Łodzi.

Według tych fotografji został on natychmiast przez właścicieli zainteresowanych firm poznany.

Okazało się, że właściwem jego nazwiskiem jest Szaja Bazyljan. Zarówno nazwisko Abramowicz, jak i Bassman było fałszywe. Afera jego sięga olbrzymich sum, bo oto, jak się dowiadujemy, zdołał on w wyżej opisany sposób narazić na stratę kilkuset tysięcy złotych Urząd Pocztowy w Warszawie i w szeregu innych miast w kraju. (w)

Liceum Handlowe w Łodzi.

NOWA UCZELNIA OTWARTA ZOSTANIE W PRZYSZŁYM ROKU SZKOLNYM

W dniu wczorajszym w kuratorjum okręgu szkolnego odbyła się konferencja w sprawie założenia Liceum Handlowego w Łodzi.

W konferencji, prócz p. kuratora Owińskiego, wzięli udział pp.: naczelnik wydziału szkolnictwa zawodowego Krzywobłocki, imieniem Zgromadzenia Kupców: prezes Hordliczka, Horodyski i dyr. Idźkowski, oraz imieniem Stow. Szkoły Nauk Handlowych i Ekonomicznych w Łodzi dyr. szkoły handl. Pilichowski, Dyl i nauczyciel szkoły handl. Bieniek.

Tematem obrad była sprawa założenia w Łodzi średnio-wyższej uczelni handlowej, przystosowanej do specyficznych warunków przemysłowych i handlowych m. Łodzi. Byłaby to szkoła 2-letnia, do której wstęp mieliby uczniowie i uczenice dotychczasowych 3-letnich średnich szkół handlowych oraz uczniowie 6-ej klasy gimnazjalnej.

W dyskusji podkreślono m. in. konieczność połączenia się Zgromadzenia Kupców oraz Stow. Szkoły Nauk Handl. i Ekonomicznych, aby obie instytucje wspólnemi siłami dążyły do zrealizowania planu utworzenia Liceum Handlowego w Łodzi.

W wyniku dyskusji stwierdzono, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa szkołę taką będzie można uruchomić od przyszłego roku szkolnego.

Podanie o koncesję zostało już złożone w Ministerstwie Wyznań Relig. i Ośw. Publ. (p)

GEORGE MEREDITH. (12

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego Zofji Popławskiej.

(Dalszy ciąg).

Następnie hrabina wykazała mu całe bratnistwo, z jakiem pozwolił, aby mu się wymknęła z rąk tak niezwykła sposobność! Portugalczyk oddawna podobny oplątać młodą damę! W łagodnem świetle księżyca, w zniewalających słowach, w cieniu pomarańczowych drzew — Portugalczyk ściśle obliczyłby działanie woni kwiatów na jej przeczulone nozdrza, wiedziałby, kiedy uklęknąć i namiętnie wyznać miłość.

— A tak! — powiedział Evan. — Jej już to zrobił. Mówiła mi Roza.

— Mówiła ci?... A ty co na to?

— Oczywiście, wyśmiałam go razem z

— Śmiałeś się z niego?! Ona ci to opowiedziała, a tyś razem z nią się z niego śmiał! Czy nie domyślasz się niczego? Czego Roza ci to powiedziała?

— Ponieważ uważała go za głupca — najmniej tak przypuszczam!

— Nigdy nie będziesz znał kobiet! — odpowiedziała hrabina z pogardą.

Evan nie był w stanie znosić zbyt długiego towarzystwa swojej światowej siostry. Po symptomaty uporu, zakończyła rozmowę, rozkoszując się spokojną, majestatyczną przechadzką wzdłuż okrętu z wzrokiem porucznika. I chociaż myśli jej były zaabsorbowane poważnemi sprawami i niepokojem, znalazła niezadosyćuczynienie w skonstatowaniu, że udało się jej pogrążyć ostatecznie swego marynarza.

Zawienie się na pokładzie czcigodnego Melville'a, bez żony, skłoniło ją na chwilę do zajęcia się interesami. Pewną cechą właściwością wszystkich dyplomatów jest obawa jedynie przed istotami tej samej płci. Na mężczyzn patrzą, jak na zdobycz naturalną: w kobietach widzą współzawodniczki, walczące ich własną bronią. Hrabina uśmiechnęła się do dyplomaty powolnym, łagodnym uśmiechem, zwolniła brata i delikatnie skłoniła głowę przed dobroczyńcą Evana.

— Znając pańską uprzejmość i wielce rozważną życzliwość — powiedziała mam pewne obawy, czy nie będziemy swojem towarzystwem kompromitować pana w Anglji?

Natychmiast upewnił ją, że nie myśli, nie przypuszcza czegoś podobnego.

— Myśl tę podsunął mi mój brat — ciągnęła — gdyż ja... kobiety są tak niedoświadczone! — nieświadomie mogliśmy pana narazić na przykrość. Być może, że przewidywania mego brata są nieuzasadnione, ale poniekąd rozumiem jego intencje, obowiam się, że gdyby pan otwarcie popierał sprawę Silvy, mógłby pan ściągnąć na siebie nienawiść, panie Jocelyn. Bóg mi świadkiem, że chciałabym tego uniknąć! czy mogę przeto prosić, aby stosunek nasz i nadal, w Anglji, utrzymany został na stopie osobistej przyjaźni?!

Dyplomata spojrzał na jej podniesioną twarz, której słodycz przypominała kandyzowane owoce portugalskiej krainy.

Zauważył poufnie, że będzie służyć jej z największą chęcią, przypuszcza też, że narazie lepiej utrzymać stosunki na tej stopie — niezależnie od względów politycznych.

— Jestem przekonana, że mój brat podzielałby pańskie zdanie — powiedziała hrabina. — Biedny chłopak! Karjera jego jest zwichnięta! Będzie musiał wsiąknąć w obcą sobie sferę! Będzie mu bardzo brakowało towarzystwa pana i pańskiej sympatycznej rodziny! —

Ponownie doznawszy ulgi, dyplomata wyraził się nader pochlebnie o młodym gentlemanie, jego zdolnościach i wyraził nadzieję częstego widywania go. Pozorną ofiarą zdobyła więc hrabina to, czego pragnęła.

Mniej więcej w porze, oznaczonej przez dyplomatę, dzienniki przybyły na pokład, on zaś, nie zdając sobie sprawy, jak się to stało, że dama przestała mu się plątać pod nogami, oddał się zaspokajaniu wielkobrytańskiego głodu nowin.

Ustępują one jedynie rozbefowi, i podobnie jak on, o ile nie są świeże, tylko dobrze osolone mogą być strawne.

Zostawiawszy ofiarę państwowości z nogami skrzyżowanemi, z twarzą noszącą wybitne piętno człowieka, którego myśli unoszą się nad wodami wypadków, aby à discretion rozkoszował się wspaniałemi daniami świeżych i solonych nowin, hrabina zeszła na dół. Tymczasem zaś „Jokasta", jak przedtem niewinna i nieświadoma tego, co się dzieje na świecie, sunęła po rzece, korzystając z przypływu. Słońce zawisło purpurowo nad lasem masztów, pieszcząc szeroką wstągę portów wszystkich narodów świata. Młody Anglik, powracający do Ojczyzny, nie może patrzeć na to bez dumy, Evan stał na przednim pokładzie. Roza, w skromnym angielskim kostjumie, uciekła od ciotki, aby się z nim połączyć, i śpiewała mu do ucha, chcąc go ożywić:

— Czy to nie piękne? Czy to nie piękne? Kochana stara Anglja!

— Co uważasz za tak piękne? — spytał.

— Ach, ty tępy chłopcze! Ależ okręty, i domy, i dym, oczywiście.

— Okręty?!... myślałem, że pogardzasz handlem, panienko!

— Pewnie! To znaczy nie handlem, a handlarzami. Mówię o kupcach!

— Oni to wysyłają i wyładowują okręty i tworzą pejzaż, który ci się pomimo wszystko podoba!

— Taak? — spytała obojętnie. A potem dodała z ożywieniem: — dlaczego stajesz się taki zimny, kiedy mówimy o tych rzeczach?

— Ja? zimny? — nieustanne obawy siostry-dyplomatki zrobiły go dziwnie drażliwym na ten temat. Odrzucił: — Nie rozumiem! przecież zgadzamy się w poglądach! Czy wiesz, o czem myślałem, kiedyś się do mnie zbliżyła? Myślałem, że nigdy nie splamię imienia Anglika!

— Jakiś ty szlachetny! — uniosła się dziewczyna. — Jestem przekonana, że ci się to uda! ale Evan: gentlemana-anglika, tak wolę!

— Więc wolisz, żeby cię uważano raczej za prawdziwą angielską lady, niż za prawdziwą Angielkę?

— Nie zdaje mi się, mój drogi! — odrzekła żywo. — Ale dla mnie „gentleman" znaczy to samo, co człowiek!

— A co znaczy „gentleman", panienko?

— Tego nie potrafię powiedzieć, Don Doloroso! Coś, czem ty jesteś, dodała, patrząc nań dadawczo.

Evan przełknął gorycz i słodycz tego wyjaśnienia. Siostra, nakazując, by miał się na baczności, nie potrafiła zmusić go do zapomnienia o pochodzeniu.

Siostra Evana, dyplomata z żoną, wygnany hrabia, wraz z pokojówkami pań i bagażami oczekiwali ją na głównym pokładzie, zaś master Alek, dla rozmów prywatnych równie nieznośny jak sprawozdawca dziennikarski, przerwał pogawędkę młodych.

Skupili się wszyscy wkoło, gdy okręt zawinął do portu. Dyplomata, pożerany głodem nowin i pragnieniem potwierdzenia nominacji; hrabia milczący, uprzejmy, przenikliwy; czcigodna dama przepojona świadomością dobrze spakowanych bagaży; hrabina, bez wytchnienia mówiąca miodopłynne wyrazy pożegnania, mające wywołać zaproszenie. Evan i Roza wpatrzeni w siebie.

Spuszczono łódź, która miała przewieźć towarzystwo na brzeg, wszyscy posunęli się naprzód, w tej chwili na pokład okrętu wszedł jakiś człowiek.

— Czy ta kreatura jest funkcjonarjuszem waszej komory celnej? sądziłam, że nas od tego uwolnią! — zawołała hrabina.

(D. c. n.)

—:o:—

Akademja
ku czci Henryka Sienkiewicza.

W środę, dnia 24 listopada, z powodu 10-ej rocznicy zgonu wielkiego patrjoty polskiego, Henryka Sienkiewicza, sekcja pracowników umysłowych Związku Zaw. „Praca Polska" w lokalu przy ul. Nawrot Nr. 36, urządziła uroczystą akademję poświęconą pamięci Krzepiciela serc polskich.

Akademję w krótkich słowach zagaił poseł K. Chądzyński, poczem ławnik Wydziału Oświaty i Kultury Fr. Kruczkowski wygłosił referat o życiu i działalności mistrza słowa polskiego oraz odczytał Jego nowelkę „Legenda żeglarska".

Następnie chór Tow. Muz. im. Fr. Chopina pod batutą p. prof. Z. Szczepańskiego odśpiewał „Dzwon Wieczorny" oraz „Modlitwę" poczem nastąpiły okolicznościowe deklamacje.

Po odczytaniu urywku z Trylogji „Śmierć Radziwiłła" i odegraniu kilku utworów muzycznych przez orkiestrę smyczkową Zw. Zaw. „Praca Polska", na zakończenie wystawiono żywy obraz przedstawiający popiersie Henryka Sienkiewicza artystycznie wykonane przez członka Związku w otoczeniu postaci z Trylogji i „Krzyżaków".

—:o:—

O POLSCE I POLAKACH.

Dziś, tj. w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 wygłosi Kanadyjczyk dr. J. W. Rose nader ciekawy odczyt p. t. „O Polsce i Polakach".

Pierwszorzędny ten odczyt cieszy się zrozumiałem zainteresowaniem.

CHLEB STANIEJE.

Wobec obniżenia cen zboża Komisarjat Rządu postanowił zmusić młynarzy do obniżenia cen mąki, dzięki czemu stanieje i chleb.

Równocześnie kierownik oddziału karnego dr. Grabowski zamierza wezwać do siebie na konferencje przedstawicieli młynarzy i piekarzy celem ustalenia obniżonych cen mąki i chleba. (b)

KATASTROFA TRAMWAJOWĄ W ŚRÓDMIEŚCIU.

Wczoraj o godz. 12 w południe przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja nastąpiło zderzenie dwóch pociągów tramwajowych, które spowodowało na pewien czas zatrzymanie ruchu tramwajowego. Wskutek nieostrożności motorniczego „trójki", idącej w kierunku Placu Reymonta (Górnego Rynku) tuż za tramwajem nr. 7, nastąpiło gwałtowne zderzenie, wskutek którego przód „trójki" został strzaskany, a bufor przedni rozbity i zgnieciony od tego uderzenia. Tramwaj nr. 7 nie odniósł poważniejszych uszkodzeń i po chwili ruszył ku Górnemu Rynkowi. Uszkodzenia trójki okazały się poważniejsze, ponieważ drewniane części przednie motorowego wagonu zostały połamane, a sam motor uległ częściowemu zepsuciu. Zawezwana natychmiast pomoc techniczna dokonała częściowej naprawy. Umożliwiając w ten sposób podjęcie ruchu tramwajowego. Ofiar w ludziach nie było. (e)

RADY SAMORZADOWE.

Jak się dowiadujemy, na ostatniem posiedzeniu Związku Miast postanowiono stworzyć t. zw. Rady Samorzadowe, do których kompetencji należeć ma nietylko opinjowanie projektów ustaw, rozporządzeń i zarządzeń w dziedzinie samorządu, ale także wydawanie opinji co do oddziaływania istniejących już ustaw i rozporządzeń na całokształt życia samorządowego. Rada ta będzie zwoływana na pisemne żądania określonej liczby członków. Statut jej ma zostać uchwalony w dniach najbliższych. (w)

AWANSE FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

W dniu wczorajszym Izba Skarbowa otrzymała okólnik Ministerstwa Skarbu, w sprawie awansów funkcjonarjuszów skarbowych. Okólnik przewiduje awansowanie funkcjonarjuszów skarbowych w wyjątkowych wypadkach, spowodowanych dobra służba. Wnioski awansowe mają być przedłożone do dnia 10 grudnia r. b. i mają zawierać imienne wykazy wraz z uzasadnieniem potrzeby dokonania awansu. (w)

PRZERWA W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ Z GDAŃSKIEM.

Z powodu panującej na szlaku gdańskim mgły, komunikacja lotnicze z Gdańskiem została zawieszona na okres miesięcy zimowych. Podjęcie komunikacji tej nastąpi w początkach marca. (e)

W dniu 27-ym listopada r. b. o godz. 10-ej rano w Katedrze Łódzkiej zostanie odprawione przez Jego Eks. ks. Biskupa Tymienieckiego uroczyste nabożeństwo żałodne za dusze zmarłych i poległych

† ś. p.

Funkcjonarjuszów Policji Państwowej

m. Łodzi i Województwa Łódzkiego,

na które ma zaszczyt prosić rodziny zmarłych i obywateli wszystkich warstw Społeczeństwa Łódzkiego

KOMITET ORGANIZACYJNY.

Zebrania kontrolne rezerwistów.
Dziś rejestracja według nazwisk od liter I. do Z.

Dziś, w sobotę, dnia 27 listopada r. b., winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62, koszary) o nazwiskach na literę Z.

Rocznik 1896 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 9, koszary) o nazwiskach na litery R, S.

Rocznik 1897 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery R, S.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5 (Składowa 40, koszary) o nazwiskach na literę Z.

Rocznik 1901 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81, koszary) o nazwiskach na litery: I, J, K, L.

* * *

Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić dziś w lokalu PKU. Łódź-powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Rabień roczników: 1898, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890, 1895, 1896, 1897, 1901, 1899, 1900. (b)

Jutro, w niedzielę, dnia 28 listopada r. b. komisje kontrolne nieczynne. (b)

REJESTRACJA ROCZNIKA 1906-GO.

Dziś, t. j. w sobotę, dnia 27-go listopada r. b. na podstawie ustawy z dnia 23 maja 1924 r. do lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach urzędowych od godziny 8-ej rano do 1.30 po południu, powinni się zgłosić osobiście do spisu mężczyźni, urodzeni w 1906 roku, a zamieszkali w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się od liter K do końca.

W poniedziałek, dnia 29-go listopada r. b., w godzinach urzędowych pomiędzy 8 rano a 3-cią po poł., winni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter: L, Ł.

W ROCZNICE POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury w poniedziałek, dnia 29 listopada r. b. w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego odbędzie się obchód rocznicy powstania listopadowego.

Na całość obchodu złożą się: prelekcja prof. Z. Lorentza „O powstaniu listopadowem", deklamacja artysty Teatru Miejskiego T. Żeromskiego, solo skrzypce — p. Ciapiński, fortepian — p. Henrykowski.

Cena biletu wynosić będzie 10 groszy.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Obecna wystawa „Wnętrz Stylowych" trwać będzie jedynie do dnia 28-go listopada r. b., poczem z początkiem przyszłego tygodnia nastąpi otwarcie wystawy artystów podhalańskich, których prace w liczbie 300 już nadeszły.

Pozatem znakomita artystka Zofja Stankiewiczówna nadesłała poważną liczbę swych prac na następną wystawę.

Pokaz „Dobrego i Złego Smaku" urządzony zostanie około 10-go grudnia, równocześnie z rozpisaniem konkursu na zdobienie okna wystawowego.

OPŁATY ZA TABLICZKI ORJENTACYJNE NA STUDNIACH.

W wykonaniu uchwał delegacji Wydziału Zdrowotności Publicznej — zamówione zostały i wykonane tabliczki orjentacyjne do umieszczenia na studniach łódzkich. Tabliczki te informują ludność o zdatności ewentualnie niezdatności wody do użycia. Obecnie przesyłane one będą właścicielom poszczególnych posesyj.

Na wniosek oddziału sanitarnego postanowiono sprzedawać tabliczki te po zł. 1 za sztukę.

Z KONSERWATORJUM MUZ. H. KIJEŃSKIEJ.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 4 po południu w Sali Konserwatorium, Traugutta 9, odbędzie się I w roku szkolnym bieżącym wieczorek uczniowski. Udział w wieczorku biorą klasy fortepianowe (kurs niższy) p. Przedpelskiej, Jarzebowskiej, Lange i Piotroswkiej (kurs średni i wyższy) prof. Dobkiewicza, Ilcewiczówny i H. Kijeńskiej-Dobkiewiczowej; klasa skrzypcowa — prof. Dzierżanowskiego i kameralna prof. K. Wiłkomirskiego.

„HIGJENA WZROKU".

Dziś w sobotę, dnia 27 listopada r. b. staraniem sekcji propagandy Oddziału Sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej w lokalu T-wa Gimnastyczno-Sportowo-Oświat. „Odrodzenie", przy ul. Rzgowskiej 90, odbędzie się trzeci z drugiego cyklu odczytów higjenicznych. Odczyt ten wygłosi dr. W. Garliński na temat „Higjena wzroku".

Początek odczytu o godzinie 7-ej wieczorem. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

AKCJA ŻYWNOŚCIOWA DLA BEZROBOTNYCH.

W związku z akcją pomocy żywnościowej dla bezrobotnych, nie pobierających żadnych zasiłków Wydział Gospodarczy Magistratu rozpisuje konkurs na dostawę: 57 500 klg. fasoli kolorowej, 73.500 klg. kaszy orkiszowej, 40.500 klg. mąki pszennej 60%, 19.750 klg. mąki żytniej 70%.

Artykuły te w wymienionych ilościach dostarczone być winne w połowie do dnia 10 grudnia r. b. i w drugiej połowie do dnia 15 grudnia 1926 r.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 3 grudnia 1926 r. w Oddziale Zaopatrywania, Plac Wolności Nr. 14, II piętro, pokój Nr. 36.

PRACA DLA WYSŁUŻONYCH PODOFICERÓW ZAWODOWYCH.

Ministerstwo Komunikacji powiadomiło Min. Spraw Wojsk., że mogłoby przyjąć na praktykę 170 wysłużonych podoficerów zawodowych. Podania o przyjęcie kandydaci winni kierować do dyrekcji: warszawskiej, poznańskiej, radomskiej, katowickiej i gdańskiej. Zgłaszający winni wykazać się czteroklasowem wykształceniem ogólnem.

WOJSKO OTRZYMA NOWE MUNDURY POKOJOWE.

Ze sfer wojskowych dowiadujemy się, iż z dniem 1 stycznia oddziały wojskowe otrzymają nowe mundury typu pokojowego. Czapki obszyte będą barwnemi otokami, zależnie od rodzaju broni, spodnie zaś będą koloru granatowego z lampasami, również zależnie od rodzaju broni. Na mundurach będą srebrne pasy i sznury. (w)

Teatr, muzyka i szt

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MIEJSKIM.

Teatr Miejski zapowiada na niedzielę dniu i poniedziałek wieczorem ostatnie przedstawienia dramatu Stefana Żerom „Róża".

Ceny na niedzielę po południu t. z. gencji (od 50 groszy do 3 zł.), w poniedz dowe (od 50 groszy do 2 zł.).

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, o godz. 3 m. 30 po raz p tni przed zejściem z afisza „Balladyna" kiego. Ceny szkolne.

Wieczorem po raz 7-my zabawny, sa „Król" z występem M. Kamińskiej i M. skiego. Świetna sztuka w tej wyborowej oprócz dzisiejszego wieczora ukaże się dwukrotnie: we wtorek i czwartek przys godnia.

Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po ce niższych „Róża" Żeromskiego; wieczorem zapowiedzianego „Króla" ukaże się sens „Sprawa Makropulos" (Kobieta 341-letnia) ka. Ceny od 50 groszy do 3 zł. Po tem wieniu niezwykle oryginalna sztuka czesk tora zejdzie na czas długi z afisza.

W poniedziałek uroczyste przedstaw dowe z okazji rocznicy powstania listop Dana będzie po raz ostatni w sezonie Żeromskiego.

TEATR W SALI GEYERA
(Piotrkowska 295).

Dziś, sobota o godz. 8-ej wieczorem, 3-ci efektowny melodramat w 5 aktach wami i tańcami „Nad przepaścią".

Jutro, niedziela, o godz. 7-ej wieczorem ostatni znakomita komedja Fredry „Damy ry". Ceny od 50 gr. do 1.50.

W przyszłym tygodniu obchód listopad obrazów z dramatu Stanisława Wyspiańs „Noc listopadowa".

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś, po południu po raz ostatni nieod „Dwaj malcy", wzruszający melodramat w zach. Ceny miejsc najniższe od 40 do 80 Wieczorem ciesząca się takiem powodzeni wyborna krotochwila w 3 aktach ze śpi tańcami z piękną muzyką F. Lehara „Cór jego męża" (Clo-Clo).

„SONETY KRYMSKIE" W SALI FILHAR

W nadchodzącą niedzielę, o godz. 8.15 w sali Filharmonji T-wo im. Moniuszki, zn szczytnie ze swej działalności na polu k wania pieśni polskiej w Łodzi, urządza wie cert połączony z występem orkiestry Fil i z udziałem artystów opery warszawsk programie po raz pierwszy w Łodzi „Sonety skie" Mickiewicza, w opracowaniu muzy polskiego mistrza tonów St. Moniuszki.

DZISIEJSZY OSTATNI WIECZÓR CHEN

Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 wieczorem dzie się w sali Filharmonji drugi i ostatni pieśni Wiktora Chenkina, którego publicz czwartek tak gorąco przyjmowała. Współu koncercie bierze artystka opery warszaws fja Dobrowolska-Pawłowska.

JUTRZEJSZY PORANEK MUZYCZN

Jutrzejszy poranek muzyczny orkiestry monicznej wzbudził wielkie zainteresowanie muzykalnych sfer naszego miasta, gdyż zapowiada się nader uroczyście i imponują czątek koncertu o ogdz. 12-ej w południe w kasie Filharmonji.

Kurjer sportowy

Potrzeby tennisu w Polsce.

Kleinadel w Paryżu.

Tennis w Polsce nie jest sportem społecznym. Rola trenerów.

Gazety rozniosły do wszelkich ośrodków i zrzeszeń sportowych wieść, że wi- mistrz tennisu francuskiego — że dru- gracz świata według kwalifikacji tego- nych — że jednym słowem Jan Bo- — przegrał jednego seta i tylko z dem zwyciężył w paryskim turnieju „Pèr Gault". Sprawcą tych perypetyi mającego Barska" był — polski tennisi- jeden z graczy przedwojennych — Kleinadel.

Na podstawie tego rezultatu — do któ- dołączają się jeszcze honorowe wy- Czetwertyńskiego — możnaby mnie- że tennis w Polsce jest na wysokim nie, że uprawiają go liczne rzesze owców i t. p.

Atoli wniosek ten byłby zupełnie błędny. tennis polski w swej łączności z ogó- przedstawia się w bardzo niekorzyst świetle; inaczej mówiąc rezultaty je- świadczą tylko o indywidualnym zmie, o osobistym uzdolnieniu gra- a nie są wynikiem jakiejś powszech- kultury tennisowej:

Tennis w Polsce jest dotąd jeszcze spor- dla posiadających, nosi jeszcze cechy arystokratycznego sportu, jakie- wyjątku w pośród szarej masy popular ćwiczeń fizycznych.

Składa się na to wiele czynników. Przedewszystkiem utensylia tennisowe są nadzwyczaj drogie. Rakiety, piłki, trofle, ubranie — to wszystko przed- dla przeciętnego obywatela marze- trudne do urzeczywistnienia. A dalej: placów. I chociaż w obecnym sezo- rozpoczął się dość ożywiony ruch w kierunku poprawy tego fatalnego stanu — dowodem inicjatywa ŁKS. na tere- Łodzi — to jednak dalekim jest ilość do koniecznych potrzeb normal- rozwoju „białego sportu."

W Anglii, Francji, Szwecji, Danji, Ho- i innych krajach posiadających wspa- starodawne, są w parkach specjalnie naczone łąki, które zapomocą płócien linij — można zupełnie bezpłatnie za nić na śliczny, miękki, zielony kort. wru — tennis — oznacza właśnie — -łąkowy i pierwotnie tylko na trawie rawiano).

Ale oprócz tego braku i drożyzny kor- letnich brak zupełnie w Polsce — pla krytych. Tenis przestał być już grą rzyską — stał się prawdziwym spor wymagającym racjonalnego i meto- nego treningu. Brak tedy kortów kry wprowadza u nas przerwę w treninn- — a nie każdy wszak może sobie po- na wyjazd do Cannes lub Mento-

Do tych wszystkich trudności i man- ów dorecza się jeszcze ta okoliczność, że nie ma w Polsce klubów tennisowych opartych na prawdziwie sportowych zasadach. Istniejące kluby tennisowe w Polsce są raczej kongregacjami fi- niż zrzeszeniami łączącemi chętnych adeptów tego nad wyraz zdrowego, nieco jednostronnego sportu. A wre- nie mamy trenerów. Trener dla gry jest tak samo koniecznym, jak uczyciel szermierki dla fechtującego się, sparrinę-partner dla boksera. Musi on tylko uczyć, ale ma za zadanie „oczy- ć" styl, poprawiać taktykę, wtajem- w subtelne arkana techniki a nade- wszystko wykorzeniać manierę. Brak te- trenerów nie tylko uniemożliwia naucze- tego sportu wielu chętnym i po- kującym, ale także powoduje stagna- w postępach zaawansowanych. Jeśli chcemy, by tennis nasz stał się istotnie sportem społecznym to koniecznym aby 1) staniały artykuły tennisowe, powstały tanie korty. Wdzięczne tu dla municipjów polskich, które w sposób mogłyby zużytkować tereny miejskie. 3) zorganizowały się demokratyczne kluby tennisowe; impuls w tym kierunku dały związki sportowe w Warszawie jak AZS., Legja, Varsovia które założyły sekcje tennisowe. 4) koniecznym jest, by ściągnąć do Polski kilku trenerów.

Wtedy dopiero, gdy na takich podstawach zbuduje się polski tennis, gdy w szranki białego sportu, będą mogły wejść najszersze rzesze młodzieży — wtedy dopiero będziemy mogli oczekiwać istotnych wyników w tej dziedzinie sportowej — wtedy dopiero nawiąże się nić między tennisem a wynikiem społecznym.

And. Z.

—:o:—

Krok naprzód.

OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ.

Mocą uchwały Rady Ministrów z dnia 13 b. m., już w dniach najbliższych obowiązywać będzie ustawa o powszechnym wychowaniu fizycznym młodzieży. Realnie sprawa przedstawia się w ten sposób, że poczynając już od 1 grudnia b. r. w klubach i stowarzyszeniach sportowych wprowadzone będą obowiązkowe lekcje gimnastyki, boksu i szermierki dla członków, rekrutujących się z młodzieży szkolnej. Ponadto w celu rozbudzenia wśród społeczeństwa szerokiego ruchu wychowania fizycznego i sportowego, rząd podejmie akcje powołania do współpracy związków i stowarzyszeń, którym za świadczenia na rzecz ogółu zapewni możliwa ze swej strony pomoc.

Uzasadnienie tej uchwały zamyka się w czterech punktach:

1. Powszechny obowiązek wychowania fizycznego zostanie wprowadzony na podstawie odrębnej ustawy na wzór odnośnych ustaw zagranicznych. Ustawa wniesiona do Sejmu w roku ubiegłym, jako nie odpowiadająca obecnym zadaniom została wycofana.

2. Ruch wychowania fizycznego w społeczeństwie, popierany w myśl hasła „im więcej boisk tem mniej szpitali i więzień" zostanie oparty na zasadzie współdziałania rządu i samorządów ze stowarzyszeniami przysposobienia wojskowego i związkami sportowemi, które za świadczenia na rzecz ogółu i przyjęcia państwowych programów wychowania fizycznego otrzymają szereg pomocy, a w pierwszej linji pomoc instruktorów, interwencje rzeczowe oraz tereny na urządzenie boisk.

3. Powszechne wychowanie fizyczne w szkolnictwie zmierzać będzie do rozwoju pełni fizycznego życia i młodzieży i wytworzenia zdolności fizycznej każdego ucznia, a dażeniem w tym celu będzie wprowadzenie oceny ze sprawności fizycznej do świadectw szkolnych, oraz zaprowadzenie obowiązujących książeczek wychowania fizycznego.

4. Celem nadania ruchowi wychowania fizycznego podstaw naukowych i gromadzenia dorobku doświadczenia, powołanym zostanie do życia państwowy instytut wychowania fizycznego, a w celach propagandy i jako nagroda ustanowiona będzie państwowa odznaka sprawności fizycznej.

O ile decyzja w tak ważnej dla Państwa sprawie znalazła wreszcie należne wyrozumienie, życzyćby należało aby szybko nastąpiła realizacja tej uchwały.

—x—

Sport w kilku słowach.

ŁKS. wyjeżdża jutro do Warszawy, gdzie rozegra zawody towarzyskie z tamtejszą Legją. Ze względu na dobrą formę warszawiaków, mecz ten zapowiada się ciekawie.

* * *

Na strzelnicy ŁKS. odbędzie się jutro, dalszy ciąg zawodów strzeleckich dla młodzików, ponieważ na poprzednich zawodach zawodnicy nie wykazali dostatecznych wyników.

* * *

Najpoważniejszym przeciwnikiem ŁKS III. w rozgrywkach o mistrzostwo kl. C. jest Burza pabjanicka z którą juniorzy ŁKS rozegrają jutro w Pabjanicach drugie spotkanie.

* * *

„Bologna" w zamian za wybitne zasługi na polu faszyzmu, ma otrzymać wspaniały stadjon, wybudowany kosztem miljona lirów. Po raz pierwszy sport zarobił coś na swych przekonaniach politycznych.

* * *

Amatoure, najsłynniejsza drużyna wiedeńska, idąc śladem MTK. (Hungarja), postanowiła zmienić nazwę na „Austrja".

* * *

Sparta praska powróciła już do Ojczyzny, coprawda bez paru graczy, lecz za to z zarobkiem 6.000 dolarów. Po powrocie do Pragi zgotowano jej niezwykle entuzjastyczne przyjęcie na dworcu, a tłumy jej zwolenników zatamowały na dłuższy czas ruch uliczny.

* * *

Reprezentacja Lwowa po zwycięskim powrocie z Wrocławia, była owacyjnie witana na dworcu lwowskim przez przedstawicieli samorządu, klubów, związku oraz tłumy zgromadzonej publiczności. Niezabrakło również i orkiestry.

* * *

Związek niemiecki zabronił pływakom-amatorom interesować się problemem „La Manche", twierdząc, że podobne gigantyczne imprezy, są odpowiednie tylko dla zawodowców.

* * *

W mistrzostwie piłkarskiem Austrji na pierwszem miejscu utrzymuje się nadal Brigittenauer (B.A.C.) mając zaledwie 1 punkt stracony. Florisdorf ma 3 punkty stracone. Ex-mistrz Amatoure jest ciągle na 8 miejscu.

* * *

W dniach 5, 6, i 7 listopada odbyło się w Radomiu święto przysposobienia wojskowego, w którym wzięło udział 1095 zawodników.

* * *

Warszawskie kol. sędziów zawiadomiło kluby, iż wobec stwierdzonej niejednokrotnie u wielu graczy zupełnej ignorancji obowiązujących przepisów gry w piłkę nożną, mogą one zgłaszać się z prośbą o wyznaczenie prelegentów z pośród członków kolegjum, którzy wygłoszą odczyty na temat oficjalnych przepisów. Czy nie wartoby wygłosić odczyty dla niektórych sędziów jak mają prowadzić zawody?

* * *

W Paryżu utworzyło się stowarzyszenie sportowe pracownic igły pod nazwą „Igła sportowa", które w ciągu dwóch tygodni zarejestrowało 300 członkiń. U nas tą ilość trzebaby zbierać ze 3 lata.

* * *

W związku ze zbliżającemi się Igrzyskami Olimpijskiemi w Amsterdamie, Amerykanie wynajęli już lokale w Amsterdamie dla umieszczenia swoich 350 atletów.

Francja projektuje ulokowanie swoich zawodników na wielkim okręcie transatlantyckim, któryby na czas Igrzysk stał na kotwicy pod Amsterdamem.

* * *

Kawalerzyści Polscy, na międzynarodowych zawodach hippicznych w Ameryce co dnia osiągają zaszczytne wyniki, sławiąc tym sposobem polską kawalerję i swój kraj.

* * *

Turyści zmierzą się jutro przy ulicy Wodnej z Widzewem. Ostatnie spotkanie między temi drużynami zakończyło się na remis 2:2.

* * *

Włoski związek piłki nożnej ogłosił międzynarodowe zawody hippiczne z udziałem 8 narodów, między któremi są również obecni i Polacy.

—:o:—

Wiadomości radjofoniczne.

Gerhart Hauptman przez mikrofon.

Radjofonja w Niemczech stała się już przedmiotem pierwszej potrzeby w życiu każdego obywatela. Entuzjazm dla tego genjalnego wynalazku ogarnia ludzi wszystkich klas.

Jak się dowiadujemy, gorącym zwolennikiem radjofonji stał się również sławny pisarz niemiecki, autor „Dzwonu zatopionego", G. Hauptman tak dalece oddany jest radjofonji, iż zgłosił się na stację nadawczą w Berlinie z propozycją, że osobiście odczyta kilka urywków ze swoich dzieł. Radjostacja zgodziła się skwapliwie i 30-go zeszłego miesiąca Hauptman osobiście interpretował swoje dzieła przez radjo.

Propaganda radjofonji na wsi.

Francuski związek radjofoniczny, którego przewodniczącym jest znakomity fizyk Daniel Berthelot, liczy wśród swoich członków najwybitniejszych przedstawicieli radjofonji; związek ten postanowił na ostatniem walnem zebraniu wszcząć energiczną akcję celem spopularyzowania radjofonji wśród farmerów francuskich.

Do akcji tej przyłączyły się wszystkie związki rolnicze we Francji, rozumiejąc doniosłość radja dla rolnika, jako nieocenionego środka informacyj oraz godziwej i pożytecznej rozrywki.

Statystyka radjosłuchaczy.

Według danych prasy niemieckiej liczba radjoabonentów w Niemczech w dniu 1 października r. b. wynosiła 1,246,524 osoby.

W Czechosłowacji, gdzie radjofonja stawia jeszcze pierwsze kroki, ilość radjosłuchaczy dobiegła już cyfry 115,000 osób, z czego w Pradze znajduje się 80,000 radjoamatorów.

Gwałtowna rozbudowa sieci stacyj radjofonicznych w Rosji.

Sowiety z nadzwyczajną energją zabrały się do rozbudowy sieci stacyj radjofonicznych. W roku bieżącym powstanie w Rosji sowieckiej 75 stacyj nadawczych o sile od 500 wattów do 4 kilowatów.

Oprócz słabych stacyj Sowiety budują silne radjostacje w Taszkencie o sile 50 kilowatów, w Petropawłowsku i Baku po 10 kilowatów.

Pozatem projektowana jest budowa kolosalnej stacji w jednej z guberni centralnych o sile 1000 kilowatów. Rozbudowa sieci radjofonicznej umożliwi w większej części Rosji sowieckiej odbiór audycyj na detektor.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Sobota 27 listopada 1926 r. „Kurjer Łódzki".

Zadania rządu wobec rolnictwa

Wywiad z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

ex) Przedstawiciel nasz w Warszawie otrzymał następujące informacje od p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, p. Karola Niezabytowskiego:

— Jednym z najważniejszych czynników wpływających ujemnie na rozwój rolnictwa w Polsce był do ostatnich czasów brak stałości w polityce gospodarczej Państwa, który to czynnik hamował inicjatywę obywateli podczas, gdy ta jest właśnie najważniejszym elementem wytwórczości.

Za główne przyczyny utrudniające rozwój produkcji rolnej uważam: 1) brak kredytu długoterminowego i zbyt wysoką stopę procentową kredytu krótkoterminowego; 2) dysproporcję pomiędzy cenami produktów rolnictwa, a cenami produktów przemysłowych, zwłaszcza środków produkcji; 3) nadmiernie i nieracjonalnie rozwinięte pośrednictwo w zakresie zbytu wytworów gospodarstw wiejskich; 4) brak urządzeń, ułatwiających i ulepszających wywóz produktów rolnych; 5) zbyt małą pojemność rynku wewnętrznego dla produkcji przemysłu rolniczego oraz brak odpowiednio pojemnych i stałych zagranicznych rynków zbytu; 6) nieracjonalny system podatkowy samorządów.

Za główne zadanie Rządu w kierunku podniesienia rolnictwa uważam ustalenie warunków ekonomicznych. Obecny Rząd kilkakrotnie wyraźnie zaznaczył, że wytyczną jego polityki gospodarczej jest oparcie rozwoju gospodarczego Polski na rozwoju rolnictwa. Tylko na dobrobycie rolniczym będzie można oprzeć dobrobyt ogólny kraju. Przy nakreślaniu programu gospodarczego specjalną uwagę należy zwrócić na rozwój w Polsce tych dziedzin wytwórczości rolnej, które wymagają znacznego nakładu pracy i nie są organicznie związane z rozmiarami warsztatu rolnego. Praca jest obecnie w Polsce najtańszym elementem produkcji; rozwijając dziedziny produkcji, wymagające maximum nakładu pracy, będziemy rozwijali te gałęzie, które są istotnie konkurencyjne wobec wytwórczości zagranicznej. Uznając konieczność zastosowania czynnika pracy w rolnictwie w większych niż dotychczas rozmiarach, pragnę podkreślić, że jednocześnie musi być prowadzona polityka, zmierzająca do powiększenia kapitałów czynnych w produkcji rolnej, co się da tylko wówczas uzyskać, gdy stosowanie tych kapitałów będzie opłacalne. Zwiększenie zużycia rąk roboczych i powiększenie kapitałów czynnych w rolnictwie, wobec odpowiednich warunków naturalnych, stworzy intensywną produkcję rolną.

Rolnictwo jest tą gałęzią produkcji, na której opiera się aktywność naszego bilansu handlowego. Gdy większość gałęzi przemysłu w Polsce nie posiada zdolności wywozowych, prawie wszystkie dziedziny wytwórczości rolnej są konkurencyjne wobec rolnictwa zagranicznego.

Znaczenie rolnictwa dla bilansu handlowego stale wzmaga się. Gdy w 1924/25 r. (od września 1924 r. do sierpnia 1925 r.) wartość wywozu artykułów rolniczych wynosiła 565,079,000 zł. w złocie, co stanowiło 45,5 proc. ogólnego wywozu, to w 1925/26 roku (od września 1925 r. do sierpnia 1926 r.) wartość wywozu artykuł. rolniczych wzrosła do 739,573,000 zł. w złocie, co stanowiło już 58,9 proc. ogólnej wartości wywozu.

Muszę jednak stwierdzić, że rolnictwo polskie tylko wówczas będzie stale zapewniało aktywność bilansu handlowego, gdy przeprowadzone zostaną inwestycje, zabezpieczające intensywny system zagospodarowania, a nadewszystko, gdy chwiejność i niezdecydowanie w polityce agrarno-eksportowej ustąpią miejsca stałości i ciągłości, która jedynie jest w stanie pobudzić wszystkie czynniki do zwiększenia produkcji rolniczej: zbożowej i hodowlanej, a przez to do stałego zwiększenia aktywności naszego bilansu handlowego.

Realizacją reformy rolnej tylko wówczas nie odbije się ujemnie na produkcji rolniczej, a tem samem na całokształcie życia gospodarczego, o ile przeprowadzana będzie stopniowo, t. j. w ten sposób, aby proces rozdrabniania własności odbywał się równolegle z podnoszeniem kultury rolniczej u małorolnych. Przy[kładem] Danji i Szwajcarji uczy, że gospodarstwa małorolne mogą produkować tyleż, a[nie]wet więcej, niż gospodarstwa folwarczne, jednakże tylko po doprowadzeniu [do] należytego stopnia kultury rolniczej, [po] zdrobnienie ziemi bez zapewnienia [mało]rolnym należytych kredytów inwestycyjnych i obrotowych, bez pouczenia [o] posługiwaniu się zdobyczami nowoczesnej techniki rolniczej i bez zaszczepienia [sza]roko pojętego ruchu spółdzielczego doprowadzić musi do zaniku produkcji rolniczej, do podważenia równowagi bilansu handlowego i do ruiny gospodarczo-finansowej, która zakwestjonować może przyszłość gospodarczą kraju. W interesie ewolucyjnego (a nie rewolucyjnego) zrealizowania reformy rolnej należy dążyć również do tego, aby grunty potrzebne dla celów parcelacyjnych zdobywano przedewszystkiem w trybie dobrowolnym, i aby przymusowy ich wykup stosowany był tylko jako ostateczny środek uzyskania ziemi. Nieopatrzne posługiwanie się instrumentem wywłaszczenia musiałoby zabić inicjatywę i odstraszać właścicieli ziemskich od wszystkich prac inwestycyjnych i meljoracyjnych, co również nie da się pogodzić z dążeniem do podniesienia wytwórczości rolniczej na możliwie wysokim poziomie.

Stan uruchomienia przemysłu wielkiego w Łodzi.

ex) Zmniejszenie uruchomienia przemysłu bawełnianego rozpoczęło się z końcem września i początkiem października r.b., kiedy to alarmujące wieści o zniżce cen surowej bawełny zahamowały i ostatecznie zakończyły tak świetnie rozpoczęty sezon zimowy.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się — wnosząc z ilości zatrudnionych (zgodnie z tygodniowemi wykazami obejmującemi tylko wielki przemysł bawełniany) robotników, że sytuacja w ciągu października nie uległa zupełnie pogorszeniu, odnośne liczby przedstawiają się bowiem następująco:

od 27 września	do 3 października	ogólna	liczba	robotników	zatrudn.	w przem.	baweln.,	wynosiła		53,851
od 4 października	do 10	październ.	„	„	„	„	„	„		54,026
od 11 „	do 17	„	„	„	„	„	„	„		55,686
od 18 „	do 24	„	„	„	„	„	„	„		56,105
od 25 „	do 31	„	„	„	„	„	„	„		56,393

Cyfry te wskazują nawet na stopniową poprawę, inaczej jednak wygląda stan uruchomienia po uwzględnieniu ilości dni pracy w tygodniu oraz, najdosadniej świadczącej o sytuacji, liczby przepracowanych robotniko-dni, okaże się bowiem, że z ogólnej ilości zatrudnionych robotników — pracowało 6 dni w tygodniu w okresie od 27. 9. do 3. 10. aż 99,96 proc., natomiast w następnych tygodniach października odsetek ten maleje, wynosząc:

od 4 października do 10 października — 93,24%, a około 6% pracuje tylko 5 dni;
od 11 „ do 17 „ — 79,59%, przyczem ok. 12% pracuje 5 dni, a 8% pracuje 4 dni;
od 18 „ do 24 „ — 65,83%, a 34% pracuje 5 dni;
od 25 „ do 31 „ — 70,24%, przyczem 10% pracuje 5 dni, 4% 4 dni, 16% 3 dni.

Jeszcze dobitniej uwidacznia proces unieruchamiania fabryk przemysłu bawełnianego w październiku zestawienie poniższe:

Okres	Ogólna ilość robotniko-dni	%	Przeciętna ilość dni pracy w tygodniu.
27. IX — 3. X	322,986	100	6
4. X — 10. X	320,405	99,2	5,9
11. X — 17. X	318,226	98,52	5,7
18. X — 24. X	117,408	98,21	5,6
25. X — 31. X	301,668	93,36	5,3

Stwierdzić jednak należy, że proces ten jest stopniowy, a redukcja zatrudnienia, naogół biorąc, jak na okres międzysezonowy nieznaczna. Jeżeli przyjąć za przeciętny, normalny stan uruchomienia z końca września, to redukcja wynosi w końcu października, jak widać powyżej — tylko 6,6 proc. Zważywszy zaś, że niebawem rozpoczną się przygotowania do sezonu letniego, nie należy sytuacji w stanie uruchomienia przemysłu bawełnianego oceniać zbyt pesymistycznie, tembardziej, że odnośnie do sezonu letniego panuje w handlu tkaninami bawełnianemi nastrój dość mocny, jeżeli oczywiście przewidywania te nie zawiodą.

Zmniejszenie uruchomienia jest jednak faktem stwierdzonym. Inaczej przedstawia się sytuacja w wielkim przemyśle wełnianym, gdzie ogólna liczba zatrudnionych w ciągu października robotników nieznacznie wzrasta, a odpowiada jej także nieznaczny, stopniowy wzrost liczby przepracowanych robotniko-dni. Odsetek robotników, zatrudnionych przez 6 dni w tygodniu i tu jednak acz minimalnie, maleje, co się z kolei uwidacznia w nieznacznych wahaniach przeciętnej ilości dni pracy w poszczególnych tygodniach.

Zilustrujemy wywody powyższe cyfrowo:

Tydzień	Robotników zatrudnion.	Robotniko-dni	% zatr. 6 dni	Przec.-dni w tygod.
27. IX — 3. X	15,887	94,552	95,78	5,9
4. X — 10. X	16,070	94,863	90,93	5,9
11. X — 17. X	16,565	97,423	88,67	5,9
18. X — 24. X	16,575	97,026	86,02	5,8
25. X — 31. X	16,653	98,112	92,69	5,9

Z porównania sytuacji w przemyśle bawełnianym a wełnianym widać, że stan uruchomienia jest dość wiernem odbiciem sytuacji i nastrojów, panujących w handlu tkaninami bawełnianemi i wełnianemi, rynek zaś z kolei reaguje żywo na ruch cen surowca.

Nic też dziwnego, że w związku ze znaczną zniżką ceny bawełny i zwyżkową raczej tendencją na rynku surowej wełny, przemysł wełniany polski w chwili obecnej przechodzi okres pomyślniejszy niż przemysł bawełniany, mimo że zgodnie z tradycją łódzką zwykle rzeczy miały się odwrotnie.

odwrotnie.

I. K.

MOCNA TENDENCJA NA RYNKU NAFTY.

Na rynku naftowym panuje [illegible] mocna tendencja ze względu na [illegible] zimowy. Nafta w hurcie za 1 kg. — [illegible] w detalu o 15 proc. wyżej. Istnieje [illegible] wielki popyt na niektóre oleje. [illegible] tańsza. Na rynku ropy naftowej [illegible]cja spokojna, cena za ropę waha [illegible]dzy 206 a 207 dolarów. 25 b. m. [illegible] się w Krakowie dalsze obrady przedstawicieli przemysłu naftowego w [illegible] stworzenia centralnego biura eksportowego. Organizacja zbytu parafiny [illegible]ła się już tak daleko, że może być uruchomiona niezwłocznie po ostatecznym [illegible]twierdzeniu przez przyszły kartel eksportowy. Sprawa centralizacji produktów naftowych w kraju jest rzeczą dokonaną. Nie ulega wątpliwości, że w nowym kartelu eksportowym weźmie udział również Polmin. Sfery naftowe wyrażają [illegible] przekonanie, że konferencje krakowskie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

KONOPIE I LEN.

ex) Na rynku konopi tendencja [illegible] popyt minimalny, przypuszczają, że [illegible]zon zimowy przejdzie pod znakiem [illegible]nej ciszy. Notują za 1 kg. franco stacja załadowcza: konopie czesane 2.45 zł., [illegible]rowe 1.55 zł., pakuły konopiane 1.25 [illegible]

Słaba tendencja w dziale bawełny [illegible]bija się również niekorzystnie na rynku lnu. Obroty są małe, ceny obniżyły się dość znacznie. Notowano za 1 kg. franco stacja załadowcza: len czesany 2.45 [illegible] len surowy 1.55 do 1.80 zł., pakuły lniane 72 gr., 1.08, 1.62 do 1.72 zł.

Z PRZEMYSŁU BIAŁOSTOCKIEGO.

ex) W tutejszym przemyśle włókienniczym panuje wielkie ożywienie. Wszystkie fabryki pracują przez pełny tydzień przeważnie na dwie lub trzy zmiany. [illegible] junktura dla sprzedaży bardzo dobra. [illegible]je się zauważyć liczny napływ kupców z prowincji, a nawet do pewnego stopnia ze stolicy. Wielka część zamówionych przez M. S. Wojsk. materjałów została już dostarczona. Strajkujący od [illegible] dawna farbiarze białostoccy zażądali [illegible] procentowej podwyżki płac, podczas [illegible] fabrykanci chcą im podnieść [illegible] maximum o 15 proc. Strajk dotychczas trwa.

—:o:—

...nie wiadomości gospodarcze.

—:::—

...) Prace nad zmontowaniem wielkiej ...stacji warszawskiej, która równo...ie będzie centralną stacją radjo...ną w Polsce — dobiegają już końca. ...e antenowe podciągnięto już do wy...ci 75 metrów. Wieże tę wykonano ...wicie w kraju z krajowego surowca. ...aż aparatury jest również na ukoń...a. Próby niektórych aparatów już ...zpoczęły. W najbliższych dniach no...ielka radjo-stacja rozpocznie próbne ...wanie na fali 1000 metrów i dostra... aparatury.

* * *

...inisterstwo Kolei zgodziło się na ...yższenie ceny węgla, dostarczanego ...m o 16,5 procent.

* * *

...zamian za odmowę podwyżki cen ...cukrownie otrzymały od rządu za...enie, że ani jedna cukrownia, mają...runki rozwoju nie upadnie, zaś ...wnie takie, o ile znajdą się w trudno ...finansowych, otrzymywać będą ...długoterminowy.

* * *

...ia 23 b. m. odbyło się posiedzenie ...ykatu Interesantów Drzewnych we ...ie, na którem omawiano sprawę ...cia Giełdy Drzewnej we Lwowie i ...lono odbyć pierwsze zebranie prze...ców i kupców drzewnych w nie... dnia 28 b. m. o godz. 12 w po... w sali Giełdy towarowej.

* * *

...nicy i hutnicy wypowiedzieli u... zbiorowe w przemyśle węglowym ...czym na G. Śląsku z dniem 1 gru... b. Żądań swych robotnicy dotych...ie skonkretowali, pewnem jest tyl... chodzić tu będzie o podwyżkę za...w. Co do podwyżki zarobków dla ...ów, miarodajne sfery przypuszcza... chodzić tu będzie o podwyżkę płac ...których klas robotników w kopal... natomiast podwyżka zarobków w ...twie może mieć fatalne następstwa. ...dajne czynniki przewidują w taj...ych dniach względnie tygodniach za...ie się konjunktury w przemyśle że...m, a to z powodu znacznego po...nia złomu żelaznego, to jest ponad ...cent w stosunku do maja i trzy...j podwyżki zarobków od maja r. b., ...s gdy w ciągu tego okresu ceny ...utrzymane były na tym samym po... W obecnych stosunkach za...ie się konjunktury eksportowej jest ...knione i z tem należy się liczyć.

* * *

...ostatnich obliczeń Departamentu Rol...a Stanów Zednoczonych okazuje się, ...dziewany zbiór bawełny amerykań...w roku bieżącym wyniesie około ...000 bel. Powyższy szacunek ...wszelkie dotychczasowe oczekiwa...dbije się prawdopodobnie na cenach ...ny.

* * *

...dniach najbliższych ma być znie...nadzór sądowy i odwołany konkurs ...ki „Waleska" na Górnym Śląsku, bę... własnością przemysłowca hiszpań... Stanberga d'Armela. Kopalnia ma ...ć w ręce polskie, nabywa ją miano... hr. Ronikier. Pertraktacje nowego ...wcy z ministerstwem skarbu w kwe...i podatkowych podobno już zostały ...czone i to z wynikiem pozytywnym.

* * *

...k Angielsko-Polski w Gdańsku roz...ł swą działalność dnia 23 b. m. pod ... Brytyjsko-Polski Bank Handlowy ... Kapitał akcyjny w sumie 3,000,000 ...ów jest w posiadaniu Banku Gospo...wa Krajowego i Anglo-Internationale Banku, w razie potrzeby przewiduje się powiększenie kapitału zakładowego, gdyż bank ten ma popierać i finansować eksport, zwłaszcza do Anglji.

* * *

Do Berlina przybyła delegacja polska, celem rokowań w sprawie fabryki w Chorzowie. Rozpoczęły się już rozmowy przedwstępne. Na czele delegacji polskiej stoi p. Resowski, a delegacji niemieckiej dr. Kaufmann. Obaj przewodniczący występowali w swoim czasie w sprawie fabryki w Chorzowie przed trybunałem rozjemczym w Hadze.

——:o:——

O programie gospodarczym Polski.

STANISŁAW ROŚCISZEWSKI.

ex) Konkurs Banku Gospodarstwa Krajowego. Tom III. Warszawa, 1926 r. Skład Główny — Księgarnia Gebethnera i Wolffa. Str. 31.

Równocześnie z pracą p. Diamanda ukazała się w druku konkursowa rozprawa p. Rościszewskiego. Autor jej, na podstawie zbadania wartości poszczególnych gałęzi produkcji krajowej oraz po analizie naszego handlu zagranicznego, przychodzi do wniosku, że podstawa wytwórczości Polski jest produkcja rolnicza. „Rolnictwo jest jedyną gałęzią, mogącą dać Polsce wielkie i szybkie rezultaty, oraz przedstawiającą możliwości wytworzenia w szerokich masach prawdziwie polskich kapitałów. Przeto ugruntowanie ekonomicznych i politycznych fundamentów Polski wymaga zwrócenia głównych wysiłków i środków w pierwszym rzędzie na produkcję rolną. Rozwój innych gałęzi gospodarstwa krajowego nie da się pomyśleć bez uprzedniego podniesienia kultury rolnej". W dalszym ciągu stwierdzając, że „przemysł nasz nie jest eksportowy", autor wskazuje na konieczność dostarczenia go głównie dla potrzeb rynku krajowego. W tym celu należy najpierw zreorganizować nasz przemysł metalurgiczny. Na dalszym planie stoi konieczność sfinansowania budownictwa oraz produkcji węglowej, a wreszcie przemysłu włókienniczego, oraz pozostałych przemysłów. Autor podkreśla przytem konieczność finansowej pomocy dla handlu.

Praca p. Rościszewskiego odznacza się jasnością i przejrzystością układu i — mimo swych niewielkich rozmiarów — zawiera szereg ciekawych zestawień oraz sporo zdrowych i oryginalnych myśli. Dlatego też winna wzbudzić szerokie zainteresowanie nietylko wśród osób zajmujących się specjalnie zagadnieniami gospodarczemi, lecz również w szerszych kołach obywateli myślących o naprawie stosunków ekonomicznych kraju.

DEKRET O BADANIU KOSZTÓW PRODUKCJI.

ex) Dziś rada prawnicza ma się zająć ostatecznym wykończeniem projektu rozporządzenia o t. zw. komisji ankietowej dla produkcji i wymiany. Sprawa ta wejdzie najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu na porządek dzienny posiedzenia Rady Ministrów i ma zostać ogłoszona w pierwszej połowie grudnia w formie dekretu p. Prezydenta Rzplitej. Jest to zapoczątkowanie wielkiej akcji, która ma na celu zarówno kontrolę produkcji, jak i stworzenie zdrowych podstaw, któreby regulowały stosunki między kapitałem i pracą.

LEWIATAN PRZECIWKO IZBOM HANDLOWYM I PRZEMYSŁOWYM.

ex) Jak wiadomo, 6-go grudnia r. b. odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie ustawy o izbach handlowych i przemysłowych. Zainteresowane organizacje, które otrzymały projekt ustawy tej do zaopinjowania nadesłały już po szczegółowem rozważeniu projektu uwagi swoje. Głównie chodzi o natychmiastowe przystąpienie do organizacji izb handlowych i przemysłowych w całej Polsce, przeciwko czemu szczególnie ostro występuje Centralny Związek dla przemysłu, handlu, górnictwa i finansów. Jest to nawet powodem podniesienia sprawy wystąpienia ze Związku tego istniejących izb handlowych. W sferach tych panuje przekonanie, że Lewiatan dąży do odroczenia terminu wprowadzania w życie omawianej ustawy w obawie, że organizacja izb handlowych w całej Polsce zmniejszy znacznie jego wpływy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 26 listopada 1926 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.26—46.74, wypłata na Warszawę 46.48—46.72 na Katowice 46.43—46.67, Gdańsk 56.88—57.02, wypłata na Warszawę 56.93—57.07, Wiedeń czeki — 78.35—78.85, banknoty 78.50—79.50, Praga 376.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9.01 i pół w żądaniu i 9.01 w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 listopada (Pat.)

Gotówka.

Dolary 8.99 — 9.01 — 8.97

Czeki.

Belgja 125.50
Holandja 360.65
Londyn 43.67
N. York 9.—
Paryż 33.05, 32.85
Praga 26.72
Szwajcarja 173.90
Wiedeń 127.22 i pół
Włochy 38.30

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 77.50
Pożyczka kolejowa 87.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 46.50, 47.30
8 proc. 95.75
44 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 36.80, 36.10, 36.20
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 41.75

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 9.70, 9.60, 9.75
Bank Handlowy 3.—, 3.10.
Bank Polski 81.—, 81.50
Cerata 1.—
Elektr. Dąbrow. 20.—
Chodorów 107.—
Częstocice 1.30
Cukier 3.05, 3.60, 3.45
Wysoka 3.—
Polsk. Przem. Naftowy 0.60
Fitzner 2.05
Modrzejów 3.90, 3.80, 3.85
Parowozy 0.26
Rudzki 1.08, 1.16, 1.14
Zawiercie 14.50
Borkowski 1.20, 1.17
Lombard 2.80
Kijewski 0.20
Siła i Światło 21.—
Czersk 0.40
Michałów 0.23
Firley 20.—
Węgiel 71.50, 72.—, 71.—
Nobel 2.35
Lilpop 16.—
Ostrowieckie 7.20, 7.50

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 26 listopada (PAT).

Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

100 złotych polskich	56,88—57,02
100 dolarów	513,47—514,78
czek na Londyn	24,97 5/8
Telegraficzna wypłata:	
na Warszawę	56,93—57,07
na Berlin	122,047—122,353
na N. York	514,22—515,53

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26 listopada (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,84 7/8	Holandja	12,13 1/4
Francja	134,00	Belgja	34,88
Włochy	115,00	Niemcy	20,43
Szwajcarja	25,15 1/4	Hiszpanja	31,93
Portugalja	2,53	Danja	18,21 1/2
Szwecja	18,17 3/4	Norwegja	19,00
Praga	163,62	Helsingfors	192,56
Wiedeń	34,40	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 listopada (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	133,02 1/2	N. Jork	27,62
Belgja	378,00	Hiszpanja	418,00
Włochy	115,80	Szwajcarja	527,60
Holandja	1094,00	Szwecja	732,00
Niemcy	647 00	Rumunja	15,80
Praga	82,30	Norwegja	703,00

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich przedstawiały się następująco:

Nabiał: masło osełkowe 5.50 — 6.00 do 6.50: masło śmietankowe 650 do 7 złotych za kilogram; jajka 3.50 — 370; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono po 4 złote za mendel; jajka skrzynkowe sprzedawano od 3.00 do 3 i pół złotego za mendel: za litr śmietany słodkiej żądano 190 — 200; zaś za litr śmietany kwaśnej (zbieranej) do 2 złotych 50 groszy. litr mleka słodkiego płacono od 40 do 50 groszy.

Drób: kura 4.50 — 500 — 600 do 7 złotych: kaczka 4.000 — 4.50 do 6 złotych: gęś 8.00 — 9.00 do 11 złotych; indyk od 12 do 15 złotych; kurczaki 3.50 — 4.00 do 5 złotych.

Ziemiopłody: kilogram ziemniaków od 12 do 14 groszy; za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 10 do 14 złotych; kilogram marchwi 15 do 20 groszy; kilogram buraków od 15 do 25 groszy; ćwiartka marchwi 2 zł., ćwiartka buraków ćwikłowych od 2 do 3 złotych; kalafiory od 80 groszy do 1 złotego 50 groszy, kilogram cebuli cukrowej od 80 groszy do 1 złotego; główka kapusty włoskiej od 15 do 40 groszy; główka kapusty zwykłej od 20 do 50 groszy; kapusta do kiszenia od 8 do 14 złotych za kopę.

Owoce: (za jeden kilogram) gruszki 60 — 80 — 100 do 1.50; jabłka 60 — 90 — do 140. Owoce na pudy: gruszki 6.00 — 8.00 do 12 złotych: jabłka na kompot 5.00 — 6.00 do 8 złotych; jabłka do jedzenia od 8 do 14 zł.

...ęsto naśladowany, lecz niedości...niony oryginał wody kolońskiej

EAU de COLOGNE
Przemysławka
SKONCENTROWANA
HENRYK ŻAK
POZNAŃ

Nie przyjmować falsyfikatów.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Sklep Bławatny A. Tetzlaff" adwokat Wojciech Missala na mocy art. 512 Kodeksu Handlowego zawiadamia wierzycieli tejże firmy, że sąd Okręgowy w Łodzi wyznaczył ostateczny, miesięczny termin, do sprawdzenia wierzytelności.

Wierzyciele, którzy w powyższym terminie wierzytelności swoich nie sprawdzą podlegać będą skutkom w art. 512 i 513 tegoż Kodeksu przewidzianym.

Wobec czego, wzywam wierzycieli aby w ciągu miesiąca od dnia dzisiejszego stawili się osobiście lub przez pełnomocnika do kancelarji syndyka tymczasowego w godz. od 5—7 popł. i aby oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami firmy „Sklep Bławatny A. Tetzlaff" i aby tytuły swych wierzytelności złożyli u niego bądź w kancelarji wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 13-go grudnia 1926 r. o godz. 10 rano w Kancelarji wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi ul. St. Żeromskiego Nr. 115.

Syndyk tymczasowy **Wojciech Missala**
Adwokat.

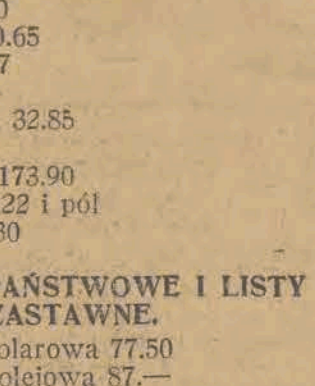

25 % taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia.
nowe oraz okazyjne
Również zamiana i kupno maszyn.
Taśmy, kalka i wszelkie przybory
Nauka pisania na maszynach
Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.

Adolf Goldberg, Andrzeja 1, I-sze p. — Telefon 37-54. —

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli
— po cenach niżej konkurencyjnych —
J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Dr. med.
Różaner
powrócił
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
NARUTOWICZA 9
(DZIELNA)
telef. 28-98.
Przyjmuje od 8-10 od i 5—8.

Suski i Lenkszewicz S-ka Kom.

Łódź, Piotrkowska 102. Tel. 39-40.

POLECA:

Elektrowciągi „Albatros". Kompletne wózki do suwnic ze zmontowanymi na nich elektrowciągami **„Albatros"**. Suwnice, windy osobowe i towarowe wielokrążki ręczne. Transportery stałe i przewoźne dla węgla, bawełny etc. Chłodnice **„Balcke"**. Przebudowa i naprawy chłodnic, urządzenia do czyszczenia wody, kondensatory, kompressory i pompy. — Pasy orygin. **"Adolph Schwartz et Co"** w Berlinie. Żarówki. Silniki elektryczne. Węże parciane i gumowe. Oleje oryg., amer., cylindrowe, turbinowe, transformatorowe **„Valvoline"**.

ROSYJSKA KAWIARNA KUCHNIA

„KRESY"

przeniosła się do lokalu dawn. **Rydza** przy ul.

6-go Sierpnia Nr. 1

róg Piotrkowskiej

poleca: **znakomite obiady z 4-ch dań — 2 zł.**

Śniadania i kolacje à la carte po cenach niskich:

Szczi — Szaszłyki — Filipki — Kulebjaki — Stroganów i t. d.

Codziennie:

BLINY, KAWIOR SIOMGA.

Generalną reprezentację

pierwszorzędnego artykułu codziennej potrzeby oddamy na województwo tamtejsze solidnej osobie lub firmie. Warunki: zdolności organizacyjne i odpowiedni kapitał do przyjęcia składnicy hurtowej.

St. WIKA & Ska

właść.

Jan MROCZKA

Wytwórnia chemiczna

BYDGOSZCZ, ul. Bernardyńska 10.

Magazyn wykwintnego OBUWIA

L. Friedland, Cegielniana 51

poleca na sezon bieżący:

wielki wybór obuwia podług najnowszych modeli paryskich

oraz **śniegowce i kalosze.**

Ceny b. przystępne.

Dr. med.

Niewiażski

Sienkiewicza 34.

Choroby skórne i weneryczne.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 7 do 9 po południu.

Syndyk tymczasowy upadłości fir. M. „Schöhnborn" adwokat Wojciech Missala na mocy art. 512 Kodeksu Handlowego zawiadamia wierzycieli tejże firmy, że Sąd Okręgowy w Łodzi wyznaczył ostateczny, miesięczny termin, do sprawdzenia wierzytelności.

Wierzyciele, którzy w powyższym terminie wierzytelności swoich nie sprawdzą podlegać będą skutkom w art. 512 i 513 tegoż Kodeksu przewidzianym.

Wobec czego, wzywam wierzycieli aby w ciągu miesiąca od dnia dzisiejszego stawili się osobiście lub przez pełnomocnika do kancelarji syndyka tymczasowego w godz. od 5—7 po poł. i aby oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami firmy „M. Schöhnborn" i aby tytuły swych wierzytelności złożyli u niego bądź w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 11-go grudnia 1926 r. o godz. 12 w połud. w Kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi ul. St. Żeromskiego 115.

Syndyk tymczasowy **Wojciech Missala**
Adwokat.

Do akt. Nr. 1188-26 r

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej pod nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 9-go grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 17 odbędzie się sprzedaż, przez publiczną licytację ruchomości: należących do firmy „A. L. Weinberg" i składających się z 46 palt damskich, ocenionych na sumę 1030 zł.

Łódź dn. 25.XI.26 r.
Komornik
S. Dulkowski.

Używajcie tylko pastę do zębów

ANGELUS

żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

PAS BIODROWY

gumą kombinowany, zastosowany do teraźniejszych wymagań mody, specjalność **dla pań obarczonych nadmierną tuszą,** — poleca **Pracownia Gorsetów „MARTA"**

ul. Piotrkowska Nr. 109, front, II piętro.

Dr. med. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. **Zawadzka nr. 1.**

Telefon **25-38.**

G. Rydzewski

b. lekarz Szp. św. Łazarza.

Specjalnie choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Ulica Zamenhofa (Rozwadowska) nr. 6 Przyjmuje od 9—10 z rana i od 4—7 wiecz. W niedzielę od 10 do 12 z rana

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43 — tel. 41-32. —

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**

Przyjmuje od 8—10 przed południem i od 5—8 popoł.

DR. MED.

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielna) Tel. 44-10 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiecz.

N. K. 168/26 r.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 11 lutego 1926 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi rozpoznawszy sprawę Szymona Rogozińskiego, zam. w Ozorkowie przy ul. Hanke Nr. 23 oskarżonego z art. 19 cz. 1 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r.

postanowił

Szymona Rogozińskiego uznać winnym pobierania oczywiście nadmiernych cen za mąkę i skazać na grzywnę pięćset (500) złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 3 miesiące oraz na zapłacenie opłaty sądowej 50 złotych.

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny Odwoławczy w dniu 24 września 1926 r. postanowił: wyrok Sądu Pokoju zatwierdzić i skazać Rogozińskiego na 25 zł. opłat sądowych za drugą instancję.

Za zgodność z oryginałem.
Sekretarz Sądu: **A. Sałaciński.**

Poszukuje się

wojażerów, którzy mogą złożyć pewne gwarancje, obeznanych z miejscową klijentelą do sprzedaży mydeł, proszków do prania, mydeł tualetowych, lakierów i t.p. Oferty kierować do admin. sub „O. L. 47".

Poszukiwani natychmiast

Kupcy - hurtownicy

na produkty rolne i drzewo opałowe.

Gdańskie Biuro dla Zakupów i Sprzedaży, GDAŃSK, Wellengang 8.

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu kl. Specjalność: matematyka, fizyka, łacina polski. Przyspasabia szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów, podług najnowszych programów. — Kurs klasy 4 miesiące. — Lekcje pojedyńczo i grupami. — Ceny przystępne ul. 6-go Sierpnia 14, pralnia 6737

Nauczycielki z francuskim i muzyką, freblanki, inteligentne osoby do zarządu domem — Świadectwa chlubne, poleca Biuro Adamowiczowej — Piotrkowska 91.

Nauczycielka z wyższem wykształceniem udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie gimnazjum. Szkolna 33, m. 10.

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12.

Tanio! gruntownie udzielam lekcji muzyki na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorji. Amatorom metodą skróconą. Instrumenty, nuty na miejscu, fortepian na godziny do egzercytowania Zielona 23—24 6759.

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. — Kilińskiego 96 — 3, na prawo druga — godz. 3—4. 6754

Kupno i sprzedaż

300 Łóżka metalowe mosiężne i niklowane, wózki dziecięce, kołyski, umywal. fabr. Tow. Akc. Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka poleca po cenach fabrycznych Skład Mebli Wł. Romiszowskiego Piotrkowska 116, I piętro front, tel. 21-61.

Obuwie trwałe zgrabne tanio na raty „Kredyt" Nawrot 15 I p. 5677

Meble, garderoby, szafy, łóżka, nocne szafki do sprzedania u stolarza ul. Lipowa 42. 6722

Kredens stołowy — okazyjnie do sprzedania. Kilińskiego 151, m. 9. 6731

Sprzedam skład wędlin w dobrym punkcie. — Wiadomość: Handel Win i Wódek Rzgowska 52. 6732

Do sprzedania motor na ropę „Disel wszechświatowej firmy „Otto Deutz" 25 koni — w stanie b. dobrym. Tamże dynamo, tablice rozdzielcze i kompletne urządzenie akumulatorów. Wiadomość: Kalisz, gar. Kaliska, Al. Józefiny 1. 5701

Sprzedam maszynę do szycia Singera mało używaną — Piotrkowska 291, m. 19. 6750

1500 złotych sklep nieduży w śródmieściu z całem urządzeniem z towarem lub bez. — Towar do obliczenia, ceny hurtowe. Oferty sub „Okazicielowi kwit 6745" 6745

Do sprzedania 11-e mórg. ogrodu owocowego pierwszej klasy, dom drewniany o 4 pokojach, bez długów, od stacji kolejowej jeden kilometr, cena 23000 zł. — Wiadomość u pośrednika Borowieckiego, Zgierz, stare miasto, Parzęczewska 3. 5717

Posady i praca. Zaofiarowane.

Introligator potrzebny. Feliks Potz — Sienkiewicza L. 35. 6738

Służąca starsza, umiejąca dobrze gotować i prać potrzebna do wszystkiego zgłaszać się ze świadectwami — Piotrkowska 116, I piętro front. 6738

Potrzebne kompletnie zdolne panny i uczenice do sukien. 6-go Sierpnia 10, m. 17, front 6643

Potrzebne modelki do portretów. — Szkoła Rysunku i Malarstwa Andrzejewskiego, Kilińskiego 141 od 3—4 po poł.

Potrzecny robotnik z kaucją 5.00 zł. do fabryki korków. Aleja 1 go Maja 88.

Energiczni agenci i agentki potrzebni do rozprzedawania nowych b. potrzebnych nowości. — Zgłaszać się Piotrkowska 3, Wystawa i sprzedaż Nowości i Wynalazków.

Poszukiwane

Starsza osoba z francuskim i dobremi świadectwami poszukuje miejsca, może być do towarzystwa starszej pani. Oferty sub „Starsza".

Panienka z 6-ciokłasowem wykształceniem poszukuje posady do dzieci. — Wymagania skromne. Zgłoszenia do administracji pod „Stefa". 6736

Inteligentna panienka (6 kl. wykształceniem) poszukuje od zaraz posady do dzieci w zamożnym domu. Zgłoszenia do administ. „Kuriera Łódzkiego" pod "Maryla". 6638

Panienka sierota z prowincji poszukuje zajęcia jako ekspedjentka — do sklepu, obeznana w powyższym zawodzie lub do porządnego domu do dzieci. Wiadomość ul. Aleksandrowska 128 St. Pawlak. 6753

Lokale i mieszkania

Pokój z kuchnią do wynajęcia od gospodarza przy ulicy Aleja I-go Maja 88, pomiędzy Leszną i Stacją Towarową — Kaliską. Wiadomość na miejscu od 1—4 godz. Szubert.

Przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez, oraz suteryny do ostąpienia. Andrzeja 60, m. 22. 6749

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane. Wiadomość mleczarnia Giemzów — Piotrkowska 307. 6739

2 pokoje umeblowane słoneczne z używalnością kuchni do wynajęcia. Gdańska 61, Kramaszowska od godziny 11—1.

Samotna osoba przyjmię inteligentnego pana na mieszkanie. Radwańska 47, m. 63, oficyna. 6751

2 pokoje z kuchnią i wygodami na I piętrze do wynajęcia zaraz. Zgierska 115, tel. 2-16. 6653

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Szkolna 30, m. 4. 6764

Przyjmę solidnego pana na mieszkanie wspólne. Kilińskiego 124, m. 14. 6769

Różne

Obiady i kolacje prywatnie ul. Zachodnia 18, oficyna, parter. 6757

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

CENA PRENUMERATY:

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	„ 3.70
Na prowincji	„ 4.70
Zagranicą	„ 10.50
Odnoszenie do domu	„ 30

„Kurier Łódzki" i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 6.90 miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „	„ 1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „	„ 1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „	„ 1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „	„ 1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „	„ 1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.
Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar redakcja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego